Nr. 228 Rok XXIX. (Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.) Lwów, środa 20 sierpnia 1924. Numer zawiera 10 stron.

KRAKÓW
Bibljoteka Jagiellońska
821

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . zł. 4.20
Za granicą . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10**, w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50**, po kronice **gr. 40**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 20**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5**, kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie**. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie**. — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów**. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15**. — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

„TRUSKAWIEC"
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
otwarty do 10 października br.
W sezonie III-cim (od 25. sierpnia)
ceny znacznie zniżone a leczenie bardzo wygodne
Zawsze dostateczna ilość mieszkań.
Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela natychmiast 4507
ZARZĄD ZDROJOWY.

Z pięcioletnich doświadczeń.

VI.

Opinja patrjotyczna.

Istnieje w Polsce sformowana praca myśli i przykładem moralnych ludzi i grup przodujących w półtorawiekowej walce o odzyskanie bytu państw, a przenikająca do wszystkich warstw narodu tem silniej, im większy dana warstwa bierze udział w rządzeniu państwem — **opinja patrjotyczna.**

Ona jest tą siłą, która kieruje rozwojem państwa polskiego. Każdy rząd każda większość sejmowa musi się nakazom jej poddać — dla tego właśnie, że jest ona we wszystkich warstwach społecznych, że nie można jej przeciwstawić żadnej części narodu — prócz chyba elementów, dla których decydujące są jedynie ich interesy stanowe czy partyjne. Ale to są elementy pozbawione jednocześnie wszelkiego idealizmu, — bo idealizm w Polsce tworzyła tylko walka o Polskę i poza nią były tylko egoizmy klasowe lub małoduszne kompromisy. Na egoizmach zaś i małoduszności żadnych rządów oprzeć nie można.

Stąd pochodzi ten dziwaczny paradoks, w rzeczywistości zasadniczy współczesnego naszego życia politycznego fakt, iż każdy rząd, choćby się najuroczyściej wypierał jakiegokolwiek związku z prawicą, choćby wypisał jaskrawo na swym sztandarze walkę przeciwko nacjonalizmowi — dla zapewnienia niezbędnych państwu świadczeń obywateli, porządku społecznego i poszanowania prawa oraz władzy, musi się opierać o zespół stronnictw narodowych, tj. o prawicę.

Bo — powtarzam — kultura obywatelska, idealizm społeczny i państwowy, a więc i demokratyzm i praworządność rozwijały się i ukształciły w Polsce nie przez walkę ludu z absolutyzmem monarszym i przywilejami szlachty, ale przez walkę o niepodległość Polski. Wielkiej rewolucji francuskiej towarzyszyły u nas Sejm Czteroletni i powstanie kościuszkowskie, rewolucjom 1830 i 1848 r. powstania przeciwko ciemiężycielom Polski. Nasz demokratyzm powstał nie ze zdobyczy klas upośledzonych, uzyskanych w walce z uprzywilejowanemi, lecz z powoływania przez kierujące warstwy społeczne mas ludowych do wspólnej walki o wyzwolenie ojczyzny i wspólnego dziedzictwa polskiej tradycji państwowej.

To też demokratyzm nasz, ludowość nasza, postęp nasz i nasz konserwatyzm albo są narodowe — albo się stają płytką, nieodpowiedzialną, na której żaden rząd dłużej opierać się nie może demagogią, czy też krótkowzroczną intrygą koteryjną, któremi gra zazwyczaj jakaś międzynarodowa konspiracja socjalistyczna lub masońska.

Pod kierownictwem tych międzynarodówek dochodziło już u nas parokrotnie do sojuszu demagogji lewicowej z krakowską koterją konserwatywną i udawało się w ten sposób odsunąć od wszelkiego udziału w rządzie stronnictwa narodowe. Tak powstały gabinety Nowaka i gen. Sikorskiego.

Ale mimo, że się zasadniczo odżegnywały od narodowej demokracji, zdaniem mniejszości narodowych i skrajnej nastej lewicy, polityka ich była mimo wszystko „endecka".

Toć największym sukcesem rządu gen. Sikorskiego było międzynarodowe uznanie naszych granic wschodnich, granic całkowicie niemal zgodnych z programem Komitetu Narodowego i przekreślających raz na zawsze pomysły federacyjnej czy buforowej Ukrainy i Białej Rusi.

Doświadczenie pięciu lat stwierdza: czynnikiem decydującym w życiu państwa polskiego, siłą kierującą rozwojem odbudowanej po półtorawiekowej niewoli Rzpltej — jest wykształcona w walkach o odzyskanie niepodległości opinja patrjotyczna.

Zręczna kombinacja partyjna może chwilowo oddawać rządy w ręce ludzi i grup, stawiających się ponad tą opinją, czy poza nią szukających wskazań i celów swej działalności politycznej.

Ale rządzić wbrew niej nikt, ani żaden zespół stronnictw, ani żaden dyktator, ani tem mniej żaden rząd fachowy nie potrafi.

Stanisław Grabski.

Uwolnienie delegatów polskich w Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 sierpnia. Dnia 17 sierpnia zostali wypuszczeni z więzienia w Petersburgu przebywający tam przez parę tygodni eksperci polskiej komisji reewakuacyjnej dr. Sochaniewicz i inż. Stanisławski. Zwolnienie nastąpiło wskutek energicznej interwencji rządu polskiego.

Podjęcie pracy w kopalniach śląskich.

W hutach pracuje tylko 50 prc. robotników.

Katowice. 18 sierpnia. Dziś w myśl uchwały kongresu Rad załogowych powrócili robotnicy do pracy. W niektórych kopalniach nie przyjęto robotników do pracy, gdyż przemysłowcy oświadczają, że robotnicy mogą podjąć prace tylko w tych dziedzinach, gdzie jest pracy poddostatkiem. W hutach tylko 50 proc. pracuje. Huta „Laura" jest zamknięta z powodu braku gotówki. (AW.)

Zjazd Unji międzyparlamentarnej.

SKŁAD PERSONALNY POLSKIEJ DELEGACJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 sierpnia. Dnia 19 sierpnia wyjedzie do Berna szwajcarskiego delegacja polska na konferencję Unji międzyparlamentarnej Delegacji przewodniczy prof. Dembiński, obowiązki sekretarza objął St. Sosnowski.

Do delegacji wchodzi 6 członków z prawem głosu i 5 zastępców. W delegacji biorą udział: Z ZLN. pp. Kozicki, Zamorski, Zdanowski. Wład. Grabski z Gniezna, Jabłonowski i Głąbiński z PSL. Piast Buzek, Dąbski i Kosydarski, Z Wyzwolenia Kosmowska. Jan Dąbski, Chomiński i Ledwoch z CH. D. Chaciński, z koła żydowskiego Reich, ze Zjednoczenia niemieckiego Neumann i Hassbach, z PPS. Liebermann.

Konferencja rozpocznie się 22 a zakończy się 28 bm. w Genewie. Poruszane na niej będą sprawy kontroli parlamentów nad polityką zagraniczną, mandatów kolonjalnych, zagadnienia polityki socjalnej i wiele innych.

Ryga. 18 sierpnia. Na międzynarodową konferencję parlamentarną, która rozpocznie się w Bernie szwajcarskiem w dniu 22 bm., wyjechali łotewscy delegaci do Związku międzyparlamentarnego Salnais, biskup Ransam i dr. Kalnisch. (PAT.).

Bank Polski w pierwszej dekadzie sierpnia.

522 MILJ. ZŁ. W OBIEGU. — POKRYCIE BANKNOTÓW STALE WZRASTA. — TRUDNOŚCI KREDYTOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 sierpnia. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zmniejszył się obieg biletów markowych do 27'7 tryliona mk.

W chwili obecnej znajduje się w obiegu znaków pieniężnych na sumę 522 miljonów zł. (z uwzględnieniem biletów zdawkowych i bilonu metalowego). Zdolność emisyjna Banku Polskiego wzrasta wskutek powiększenia się zapasu złota o 2'2 milj. zł. Zapas walut, dewiz i innych należności zagranicznych wzrósł o 8'3 milj. zł., zobowiązania w walutach zagranicznych wzrosły o blisko 8 milj. zł. W ten sposób pokrycie banknotów, emitowanych przez Bank Polski wzrosło w całości o 2'5 milj. zł. i stanowi obecnie 80'48 proc. Mimo drobnego zmniejszenia się obiegu banknotów, portfel wekslowy zwiększył się o 10 milj. zł.

Bank Polski w dalszym ciągu zaspokaja zgłoszone zapotrzebowania kredytowe w całej pełni, jednakże brak jest odpowiedniego materjału wekslowego, który mógłby znaleźć dostęp do portfelu Banku Polskiego. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że z przyznanych przez Bank Polski kredytów do wysokości 235 milj. zł., wypłacono tylko 176'80 milj. zł.

Rachunki żyrowe zwiększyły się o 34'7 milj. zł.

Warszawa. 18 sierpnia. Bank Polski nabył zagranicą złota z górą za 2,000.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego do emitowanych banknotów wynosi według bilansu Banku na dzień 10 bm. 80'48 proc.

Z DNIA.

OBOLEŃSKI USTĘPUJE?

Warszawa. 18 sierpnia. Obecny poseł sowiecki w Warszawie Oboleński ma ustąpić, a na jego miejsce mianowany ma być b. przewodniczący polsko-sowieckiej mieszanej komisji reewakuacyjnej Wojkow. (AW.)

PERSONALIA

Warszawa. 18 sierpnia. Premier Grabski nie wyjedzie na urlop. Natomiast w ciągu bm. wyjeżdżać będzie do Spały na posiedzenia komitetu politycznego. (AW.)

Warszawa. 18 sierpnia. Prezydent Rzplitej zwolnił ze stanowiska wojewody w Łodzi p. Rembowskiego i mianował go wojewodą w Białymstoku. (AW.)

Warszawa. (Tel. wł.) 18 sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Wiceminister niemiecki w Katowicach dr. Kampfe powołany został do poselstwa niemieckiego w Rzymie jako sekretarz legacyjny, na jego zaś miejsce przybędzie do Katowic jako konsul radca Hilgen.

KONKURS NA MUZEUM NARODOWE.

Warszawa. 18. sierpnia. W najbliższym czasie ma być rozpisany przez koło architektów konkurs na budowę Muzeum Narodowego. Gmach stanąć ma w Alejach 3-go Maja i obejmować będzie trzy działy: sztukę, kulturę i wojsko. (AW)

ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH.

Warszawa. 18. sierpnia. Na ostatniem posiedzeniu Związków straży pożarnych postanowiono utworzyć Związek Straży pożarnych narodów słowiańskich. Na przewodniczącego wybrano przedstawiciela Czechosłowacji, Seidla, wiceprzewodniczącym został przedstawiciel Polski, Chemicz. (AW).

Konkurencja niemiecka.

Raport rzeczoznawców oparł się na tezie, że dla otrzymania od Niemiec odszkodowania należy popierać rozwój gospodarczy Rzeszy. Wówczas tylko Niemcy, zdaniem ekspertów, będą w stanie zapłacić długi. W tym celu plan Davesa projektuje udzielenie Niemcom międzynarodowej pożyczki do wysokości 800 miljonów marek w złocie. Pożyczka ta ma zażegnać kryzys i wprowadzić olbrzymi niemiecki aparat gospodarczy w ruch. Istotnie Niemcy cierpią obecnie tylko na brak gotówki i kredytu. Przemysł niemiecki pod względem technicznym rozwinął się od czasu zakończenia wojny w sposób niebywały.

Stwierdzają to wszyscy znawcy stosunków niemieckich, którzy zarazem ostrzegają, że z chwilą udzielenia przemysłowi niemieckiemu kredytów, ruszy on natychmiast na podbój rynków europejskich i azjatyckich, skąd wypierać zacznie wyroby innych państw przemysłowych, dzięki uprawianemu na wielką skalę dumping'owi. Koszta produkcji w Niemczech są bowiem znacznie tańsze niż w innych krajach europejskich, głównie z powodu taniej pracy robotnika, który ponadto pracuje dłużej niż robotnik angielski, francuski lub polski.

Nic też dziwnego, że sfery przemysłowe w Anglji, we Francji i we Włoszech okazują coraz większe zaniepokojenie z powodu grożącej im konkurencji niemieckiej i sprzeciwiają się udzieleniu Niemcom tak wysokiej pożyczki międzynarodowej.

Z protestem wystąpili przedewszystkiem przemysłowcy angielscy. W obszernym memorjale przesłanym parlamentowi „Związek międzynarodowy fabrykantów“, grupujący 1700 firm angielskich, zaznacza:

Jeżeli projekt udzielenia Niemcom pożyczki zostanie przyjęty, to oczywiście produkty niemieckie będą sprowadzane do nas w rozmiarach coraz większych i po cenach znacznie tańszych od cen angielskich. Ponadto konkurencja niemiecka zwiększy się w dominjach, w kolonjach i na wszystkich rynkach zagranicznych.

Dla Wielkiej Brytanji jedynym rezyltatem netto tej operacji finansowej będzie: 1. upadek przemysłu, 2. wzrost bezrobocia, 3. spadek płac robotniczych.

Należy zresztą przyznać, że nawet w kołach Labour Party, uważającej, że wzrost potęgi gospodarczej w Niemczech nie zaszkodzi Anglji, daje się odczuć pewne zaniepokojenie z powodu konkurencji niemieckiej. Dlatego też jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa robotniczego, obecny minister handlu Sidney Webl powołał do życia komisję, złożoną ze znanych ekonomistów celem przeprowadzenia „ankiety w sprawie wzrostu konkurencji zagranicznej, z jaką walczyć musi przemysł angielski. Oczywiście konkurencja „zagraniczna ma głównie oznaczać konkurencję niemiecką“.

Te same obawy wyrażają również we Włoszech. Jeden z przemysłowców włoskich pisze w „Secolo“:

„Groźba potężnych pod względem gospodarczym Niemiec z uzdrowionemi finansami ciąży nad Włochami. Można nawet powiedzieć, że Włochy więcej niż inne państwa muszą się obawiać odnowionej hegemonji niemieckiej z powodu swej struktury gospodarczej i mniejszej siły finansowej w stosunku do innych sprzymierzeńców.

Jeżeli Niemcy przyjmą raport Davesa, to staną się najbardziej kwitnącym krajem na świecie. Porozumienie nakłada na Niemcy ciężary znacznie mniejsze od ciężarów, które ponosić będą dwa pokolenia w państwach sprzymierzonych.

Wolność gospodarscza i przemysłowa Niemiec przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich państw przemysłowych. Od początku roku praca w Niemczech znacznie się wzmogła, od stycznia do kwietnia Niemcy mogli zająć do pracy 3 miliony bezrobotnych. Rozwój utrudnia jedynie kryzys kredytowy, lecz bilans handlowy wykazuje stale naprawę, w marcu deficyt wynosił jedynie 200 miljonów marek w złocie. Produkcja w Zagłębiu Ruhry wzrosła znacznie w stosunku do roku 1912. Cena węgla jest mniejsza o 5 proc. od ceny światowej, po przyjęciu planu Davesa będzie mniejsza o 10 proc.

„Secolo“, wykazawszy w dalszym ciągu cyframi niebywały rozwój przemysłu niemieckiego, nawołuje Włochy do systematycznej obrony przed najazdem gospodarczym i finansowym Niemiec.

I we Francji nie ukrywają obaw i ostrzeżeń. Szczególnie charakterystyczne jest pod tym względem oświadczenie francuskiego ministra handlu i przemysłu p. Reynalda, który w wywiadzie, ogłoszonym przez „Matin“ powiedział:

„Konferencja londyńska otwiera ostateczny okres walki gospodarczej. Wkroczenie na arenę Niemiec, doskonale uzbrojonych i wyekwipowanych do tego rodzaju walki, niepokoi wszystkich przemysłowców. Z jednej strony ceny surowców znacznie się podniosą, gdyż Niemcy, dzięki otrzymanym kredytom, zaczną kupować na wielką skalę. Natomiast przemysł niemiecki zaleje wszystkie rynki fabrykatami, wytworzonemi w warunkach, przekraczających zdolność konkurencyjną innych państw. Zmusza nas to do rozwiązania w najbliższym czasie różnych zagadnień: jak taryfy celne, umowy handlowe, sprawę surowców, a wreszcie sprawę traktatu handlowego z Niemcami“.

We wszystkich państwach przemysłowych sfery gospodarcze poważnie obawiają się nieuniknionej konkurencji niemieckiej. Wszędzie najwybitniejsi ekonomiści zastanawiają się nad sposobami ochrony produkcji przed zalewem niemieckim. Wszystkie państwa szykują się do walki gospodarczej, rozumiejąc, że za podbojem ekonomicznym idzie podbój polityczny.

Obawy te wyrażają państwa bogate i zasobne jak Włochy, Francja i Anglja. Cóż wobec tego ma powiedzieć Polska która się dopiero organizuje pod względem gospodarczym?

R. P.

Wyjazd delegacyj z Londynu.

Londyn. 18 sierpnia. Delegaci belgijscy i niemieccy wyjechali dziś rano o godz. 9'15. (PAT.).

Berlin. 18 sierpnia. Delegaci niemieccy przybyli do Berlina dziś o godz. 8'30 i o odz. 10'15 zostali przyjęci przez prez. Rzeszy celem złożenia dokładnego sprawozdania o przebiegu konferencji. (PAT.).

Londyn. 18 sierpnia. Premjer Mac Donald wyjechał wczoraj wieczorem do Szkocji. (PAT.).

Postanowienia londyńskie wchodzą w życie.

Offenburg. 18 sierpnia. Wolff. Wojskowy komendant przyczółka mostowego Kaehl doniósł dziś rano, że obszar Offenburg oraz miejscowość Appenweiler zostaną opróżnione w ciągu dnia dzisiejszego. Równocześnie zbierze się mieszana komisja dla oddania inwentarza oraz mieszkań oficerskich. Opróżnienie miasta skończy się prawdopodobnie w ciągu dzisiejszego popołudnia. (PAT.)

Offenburg. 18 sierpnia. Starostwo w Offenburgu wydało następujący komunikat: Francuskie władze okupacyjne opuszczają w dniu 18 bm. obszary okupowane. Starostwo w Offenburgu spodziewa się, że ludność zachowa zupełny spokój przy odwrocie wojsk okupacyjnych oraz będzie unikać wszelkich demonstracji, szczególnie wywieszania chorągwi na domach. (AW.)

Frankfurt. 18 sierpnia. Francuskie władze okupacyjne w Moguncji wstrzymały dochodzenia przeciwko wszystkim osobom, które w swoim czasie za czynne zwalczanie ruchu seperatystycznego zostały uwięzione. Wszystkie te osoby wypuszczono obecnie z więzienia. (PAT.).

Pożyczka dla Niemiec ponad 800 miljonów.

Londyn. 18 sierpnia. „Times“ donosi, że między komisarzem amerykańskim, a dyrektorem Banku Rzeszy odbyły się ważne narady, w rezultacie których spodziewane jest udzielenie Niemcom pożyczki przekraczającej nawet 800 miljonów mar. w złocie, gdy tylko zostaną podpisane ostatnie protokoły konferencji. (PAT.)

Niemcy wobec uchwał londyńskich.

WROGI NASTRÓJ WŚRÓD NACJONALISTÓW. — KOALICJA RZĄDOWA ZA UKŁADEM. — SOCJALIŚCI ŻĄDAJĄ ODWOŁANIA SIĘ DO NARODU.

Berlin. 18 sierpnia. Delegaci niemieccy przybyli z Londynu dziś rano. Pociąg, wiozący delegację miał zatrzymać się na dworcu Friedrichshof, jednak zatrzymano go dopiero na następnej stacji, celem, jak twierdzi „Acht Uhr Abendblatt“, uniknięcia demonstracji. Delegaci niemieccy nie oczekiawli wprawdzie radosnego powitania, lecz też nie spodziewali się, jak pisze „Voss. Ztg.“ przygotowanego przez prasę prawicową wprost wrogiego nastroju, jakgdyby wracali z Londynu po przegranej bitwie, a nie z sukcesem. Wkrótce przybył do Berlina kanclerz Marx oraz ministrowie Stressemann i dr. Luther i udali się do prezydenta Rzeszy dr. Ebertha, któremu złożyli sprawozdanie o wynikach konferencji londyńskiej.

Popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy a następnie konferencja z przewódcami stronnictw. Najpierw odbyły się narady z przewódcami stronnictw koalicyjnych. następnie z socjalno-demokratycznego, a wreszcie stronnictw nacjonalistycznych. Przedmiotem tych konferencji była sprawa zwołania parlamentu na czwartek lub piątek bieżącego. Jutro przedpołudniem odbędą się narady członków delegacji i gabinetu Rzeszy oraz z prezesami ministrów poszczególnych krajów związkowych. Przedmiotem narad będzie wynik konferencji londyńskiej. (PAT.).

Berlin. 18 sierpnia. Dzisiejsze narady rządu z przewódcami frakcji parlamentarnych należących do koalicji rządowej, doprowadziły do aprobaty układu londyńskiego. Przedstawiciele socjal.-demokracji wyrazili również swą zgodę. z pewnemi zastrzeżeniami. Wyrazili oni nadzieję, że rząd Rzeszy będzie nalegał obecnie na szybkie uchwalenie w parlamencie ustaw związanych z planem Davesa. Jeżeliby w parlamencie nie udało się uzyskać potrzebnej większości, rząd ma odwołać się do narodu. Przewódcy socjaldemokracji odnieśli wrażenie, że Rząd Rzeszy skłoni się do takiego załatwienia sprawy. (PAT.).

Dzisiejsza Turcja.

W czasie pobytu tureckiej misji wojskowej w Poznaniu, szef misji generał Nadżi-Pasza udzielił współpracownikowi „Dziennika Poznańskiego“ wywiadu w sprawach tureckich, utrzymując jednak swą rozmowę, ze względu na apolityczny charakter misji, w ramach czysto informacyjnych. Oto niektóre szczegóły rozmowy:

Szczególnie interesującą dla nas sprawą jest granica turecko-rosyjska, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy kordon rosyjski staje się z dnia na dzień coraz mniej bezpieczny.

— My posiadamy tylko trzy niewielkie linje graniczne — mówił generał — i to nie z właściwą Rosją, ale z Gruzją, Armenją i Azerbejdżanem, z krajami, stanowiącemi jednak bolszewicką całość z Rosją współczesną. Granice te są najzupełniej spokojne i stanowisko rządów sowieckich wszystkich trzech krajów jest zupełnie poprawne. Dodać muszę, że w chwili naszych największych kłopotów i walk, stanowisko bolszewików było dla nas życzliwe, rząd sowiecki uznał nas najpierwszy, my więc uznaliśmy go również i dziś stosunki nasze oparte są na jaknajlepszej wzajemnej sąsiedzkiej przyjaźni.

Tutaj dopełnić należy słowa gen. Nadżi Paszy przypomnieniem, że jeszcze za panowania rosyjskiego, dawny „Kraj Zakaukaski“ należał do najbardziej zrewoltowanych prowincyj rosyjskich, gdzie w tej, lub innej formie rewolucja nigdy nie wygasała i, co najwyżej na czas jakiś cichła, lub ukrywała się w niedostępnych górach. W latach 1905—6, a potem w 1917 r. i dalej, rewolucjoniści kaukascy odgrywali zawsze główną rolę w przewrotach rosyjskich. Po wielu walkach jak dotychczas, górą jest tam bolszewizm, ale pierwiastek rosyjski nie jest tam tak silny, jak na zachodzie Bolszewji i wskutek tego „federacyjne“ republiki: Gruzja, Armenja i Azerbejdżan cieszą się większą autonomiją, aniżeli fikcyjne „państwa“ Ukrainy, Białorusi etc.

— Czy sprawy krajów mahometańskich dalszych, jak Buchara, Chiwa, Hedżas etc. nie interesują Turcji?

— Politycznie nie, — odparł generał. — Leżą one za daleko od naszych granic, oddziela nas morze Kaspijskie i Persja od Chiwy i Buchary, a Syrja, Irak i Palestyna od południowych krajów, które wszystkie należały do Turcji. Że są to jednak ludy pokrewne nam wiarą, więc, rzecz prosta, że interesujemy się ich powodzeniem i ich rozwojem. Zresztą tam, w kr. Hedżasu znajdują się nasze święte miasta Mekka i Medyna, które nie mogą być obojętne dla żadnego Muzułmanina.

— Skoro mowa o wyznaniu, jakie stanowisko w obecnym układzie stosunków zajmuje religja mahometańska?

— U nas panuje najzupełniejsza wolność religijna i rozdział kościoła od państwa jest prawomocnie zdecydowany. Niemniej jednak wyznanie mahometańskie jest religją państwową, aczkolwiek przechodzenie z niej na inne wyznania zostało najzupełniej dozwolone. Łącznie z tem została zdecydowana sprawa kalifatu, jako naczelnej władzy wyznaniowej dla wszystkich mahometan, a więc nietylko dla samej Turcji, wobec czego rząd turecki, który chce całą swą pracę prowadzić tylko w granicach Turcji, zniósł kalifat.

— Jaki stosunek zapanował pomiędzy Konstantynopolem a Angorą?

— Angora jest naszą stolicą administracyjną, jest więc naszą głową, podczas gdy Konstantynopol pozostał i pozostanie sercem. Zresztą i położenie tego miasta w Europie i warunki komunikacyjne i rozwój etc., wszystko to czyni z Konstantynopola punkt, który nie może upaść. W znacznie zmniejszonej skali jest to coś, jak w Stanach Zjednoczonych: Waszyngton jest stolicą, a Nowy Jork głównem miastem.

PRASA ANGIELSKA O OBRADACH LONDYŃSKICH.

Londyn. 18 sierpnia. Dzienniki angielskie podkreślają harmonję jaka cechowała prace konferencji tak, że główni przeciwnicy, Francuzi i Niemcy, na naradach londyńskich potrafili wytworzyć atmosferę rzeczowej i pogodnej dyskusji. Należy również zdaniem prasy zaznaczyć, że udział Stanów Zjednoczonych, aczkolwiek nieoficjalny okazał się niesłychanie pomocny w przebudowie stosunków starego świata. Wiele dzienników podkreśla duże osobiste zasługi, położone dla sprawy przez Mac Donalda, Herriota, Theunisa i Marxa. Wszyscy ci mężowie stanu wykazali odwagę, dobrą wolę i istotną chęć zrozumienia trudności strony przeciwnej. (PAT.).

ZWŁOKI MATEOTTIEGO ODNALEZIONE.

Rzym. 18 sierpnia. Wiadomość o odnalezieniu zwłok Mateottiego wywołała we wszystkich sferach wielkie wrażenie. Z powodu silnego rozkładu ciała rozpoznanie zwłok mogło nastąpić tylko dzięki charakterystycznemu kształtowi czaszki zmarłego o wydatnych kościach policzkowych oraz dwom złotym zębom. Wielkie wrażenie wywołał przyjazd kardynała Bislettiego, który przybył na miejsce celem sprawdzenia pierwszych informacji. Księża z pobliskiego klasztoru odmówili modlitwy nad zwłokami zmarłego. Przed fotografją Mateottiego przybitą na drzewie w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki, wieśniaczki ze wsi okolicznych złożyły wieńce i kwiaty. Przygnębiające wrażenie wywołało przybycie wdowy po zamordowanym. Dzień i miesiąc pogrzebu nie zostały jeszcze oznaczone. Odnalezienie zwłok przyczyniło się do uspokojenia opinji publicznej, która z wielkiem zainteresowaniem i zaufaniem oczekiwać będzie przebiegu rozprawy, mającej się odbyć w pierwszych dniach listopada. (PAT.)

HERRIOT O SOWIETACH.

Londyn. 18. sierpnia. Herriot w rozmowie z przedstawicielem „Daily Express“ oświadczył, że o ile Rosjanie ujawnią tyle rozsądku, że zgodziliby się na płacenie dawnych długów rosyjskich, to w ten sposób umożliwiliby zawarcie traktatu francusko - rosyjskiego. Mówiąc o sprawie rozbrojeń, premier zaznaczył, że w związku z tem rząd francuski na pierwszy plan musi wysunąć sprawę bezpieczeństwa i odpowiednich gwarancyj. (PAT).

ZABURZENIA W SUDANIE.

Londyn. 18. sierpnia. Rząd angielski zawiadomił w sposób kategoryczny rząd egipski, że Anglia uważa się za odpowiedzialną za utrzymanie spokoju w Sudanie i z tego powodu rząd Wielkiej Brytanji upoważnia rząd sudański do wycofania z pośród wojsk egipskich wszelkich niepewnych elementów. (PAT).

Z KATOLICKIEJ LIGI POKOJU.

Lugano. 18 sierpnia. Na trzeciem plenarnem posiedzeniu kongresu międzynarodowej katolickiej Ligi pokoju, przemawiał między innymi msr. Diaz z Trevira. Tematem jego przemówienia była prasa katolicka. Mówca domagał się jak największego rozpowszechniania prasy katolickiej. Zdaniem jego należy przedewszystkiem utworzyć międzynarodową katolicką agencję telegraficzną i międzynarodową katolicką akademię dziennikarską, której siedziba znajdowałaby się w Rzymie. Decyzji w tej sprawie nie powzięto. (PAT.)

KRWAWE ZABURZENIA W WEIMARZE.

Berlin. 18. sierpnia. „Montagspost“ donosi z Weimaru, że podczas odbywającego się tam zjazdu narodowej partji socjalno - demokratycznej, doszło do kilku bójek. W sobotę popołudniu banda złożona z kilkudziesięciu bawarskich narodowych socjalistów napadła na sześciu kwaterujących „Reichsbannerów“, których chciała pozrywać odznaki. Jednego z nich pobito do utraty przytomności, drugiego raniono w głowę. Drugie zajście miało miejsce w Domu ludowym w pobliżu którego kilku młodych komunistów drwiło z przechodzącego oddziału bawarskiego. Bawarczycy wydobyli sztylety i rewolwery i w sile 110 ludzi wtargnęli do Domu ludowego, gdzie poranili w sieni starego robotnika, poczem w lokalu gościnnym dali kilka strzałów, które chybiły. (PAT).

Niebawem ukaże się nieśmiertelne arcydz. wielkiej sławy pisarza franc. Al. Dumasa

„TRZECH MUSZKIETERÓW“

wielki dramat francuskiej wytwórni w 12 aktach. 4514

Weimar. 18. sierpnia. Zjazd partji narodowych socjalistów zakończył się po południowych obradach. Na placu przed teatrem narodowym odbyła się defilada 10.000 Hüttlerowców, przyczem wygłosił przemówienia dr. Guenter, który ostro atakował rząd niemiecki i gen. Ludendorff, który domagał się uwolnienia uwięzionych Hütlerowców, oraz samego Hütlera. (PAT).

Wywiady z Herriotem i Theunisem.

Londyn. 18 sierpnia. Herriot oświadczył w wywiadzie prasowym, że plan Davesa przywraca jedność gospodarczą Niemiec a sprzymierzonym pozostawia swobodę ustanawiania sankcji na wypadek uchybień niemieckich. Konferencja londyska, zdaniem Herriota, przyczyni się do wzmocnienia pokoju. Francja może niezwłocznie wpisać do swego budżetu pierwszą wpłatę a poza tem ma na długie lata zapewnioną dostawę koksu i węgla. Jeśliby Niemcy, mówił dalej Herriot, uchyliły się od zobowiązań, to honor wszystkich narodów, które te zobowiązania przyjęły, znuisiłby je do wystąpienia przeciwko Niemcom. Konferencja londyńska jest początkiem nowej ery w dziejach Europy a Francja już dziś nie jest osamotnioną. (PAT.)

Bruksela. 18 sierpnia. Theunis oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że jest zadowolony z wyników konferencji, jednak nie ma powodu do triumfu. Zdaniem jego nie było słuszne zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, chodzi bowiem o znalezienie modus vivendi. (PAT.)

Ostenda. 18. sierpnia. Po powrocie z Londynu Theunis w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Soir“ zaznaczył, że szczególnie doniosłe znaczenie ma przywrócenie ścisłego porozumienia między Francją i Anglją, do czego w wielkiej mierze przyczynili się delegaci belgijscy. Główną zasługę dobrych rezultatów konferencji przypisuje premier belgijski Ameryce, a w szczególności tym Amerykanom, którzy w pracach konferencji brali udział. (PAT).

Paryż. 18. sierpnia. Dziś wieczorem przybyli tu z Londynu Herriot, Maginot, Clementel i Peyiral, witani przez olbrzymie tłumy publiczności, wznoszącej okrzyki: niech żyje pokój, niech żyje Herriot. (PAT).

Mac Donald do premierów Francji i Belgji.

Londyn. 18 sierpnia. Mac Donald wystosował do Herriota i Theunisa pisma następującej treści: Wobec nowego porozumienia, osiągniętego w sprawie okupacji Ruhry jak również wobec not wymienionych między najbardziej zainteresowanymi rządami, wydaje mi się konieczne przedstawienie na piśmie stanowiska rządu angielskiego w tej sprawie, o której zresztą często dawaliśmy w ciągu ostatnich kilku dni właściwe wyjaśnienia. Rząd angielski nigdy nie uznawał prawomocności okupacji Zagłębia Ruhry, ani też nie podzielał interpretacji tych klauzul traktatu wersalskiego, na podstawie których sojusznicy oparli sprawę akcji. Rząd angielski ma jednak nadzieję, że skoro okupacja Zagłębia Ruhry dokonaną została jedynie dla celów ekonomicznych, likwidacja jej nastąpi zaraz po wprowadzeniu w życie planu Davesa. W pracach ekspertów nie było żadnych zaleceń w odniesieniu do okupacji wojskowej Zagłębia, a uczynili to oni dlatego, że nie pozwalały na to ramy kompetencji. Wskazują oni jednak wyraźnie na fakt, że gospodarczego wpływu przy okupacji nie należy sobie lekceważyć.

W dalszym ciągu pismo zaznacza, że okupacja nie może rozciągać się na dłuższy okres ponad 2 miesiący od daty wejścia w życie planu Davesa, a raczej może być cofnięta wcześniej. Obecnie rząd angielski, jak również jego poprzednicy odnoszą się bez zastrzeżeń do sposobu interpretowania traktatu, pragnie jednak widzieć plan Davesa jaknajrychlej wykonany i wyrażają życzenie, aby rządy zainteresowane podjęły wszelkie możliwe kroki ku przyspieszeniu tej ewakuacji, której kontynuowanie mogłoby zdaniem rządu angielskiego zaszkodzić realizacji planu Davesa, a temsamem narazić na szwank postanowienia powzięte na konferencji londyńskiej. (PAT.).

Wrzenie na półwyspie bałkańskim.

Bukareszt. 18. sierpnia. Agencja Kor. Ost donosi, że translokacja wojsk rumuńskich wzdłuż całej granicy Bułgarji została ukończona. Granica obsadzona kordonem wojskowym. W Czarnej Wodzie zbudowano hangary dla dwu eskadr lotniczych. Flota czarnomorska stoi pod parą w Konstancji. (AW).

Sierpniowe wydatki inwestycyjne

STANOWIĄ 20% OGÓLNEJ SUMY WYDATKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 sierpnia. Budżety miesięczne na lipiec i sierpień wykazują dążność do najwydatniejszego wykorzystania sezonu budowlanego oczywiście w zakresie najkorzystniejszych inwestycyj, przewidzianych preliminarzem budżetowym na rok 1924.

W lipcu preliminowano ogółem na wydatki inwestycyjne 195 milj. zł., co stanowiło około 12 proc. ogólnej sumy państwowych wydatków. Na sierpień preliminowano 31 milj. zł., co stanowi przeszło 20 proc. ogólnej sumy wydatków w tym miesiącu.

Ze sumy 31 milj. zł. przeznaczono 20'2 miljony na wydatki inwestycyjne monopolu tytoniowego, 2'7 milj. zł. na inwestycje ministerstwa robót publicznych, 1'8 milj. zł. dla ministerstwa oświaty a na wydatki inwestycyjne wszystkich innych ministerstw 6'2 milj. zł., nie licząc dotacji przeznaczonej na cele inwestycyjne ministerstwa kolei, która w lipcu i sierpniu wynosi przeszło 8'25 zł

ANGLJA TWORZY ARMJĘ REZERWOWĄ.

Londyn. 18. sierpnia. Rząd angielski ogłosił odezwę nawołującą do tworzenia armji rezerwowej technicznej, któraby się składała z 2.500 byłych oficerów i 20.000 żołnierzy. Armja ta ułatwiłaby mobilizację armji angielskiej. — (AW).

OBURZENIE NA LITWINÓW W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda. 18. sierpnia. Władze litewskie wydaliły z Kłajpedy trzech pastorów ewangelickich, sprzeciwiających się rozporządzeniom komisarza kościelnego Gaulusa. Fakt ten, jak również obsadzenie przez wojsko okolic Szyłuty dowodzi, że Litwini kontynuują swą politykę wobec Kłajpedy, wywołując coraz większe wzburzenie wśród ludności. (PAT).

PROGRAM COOLIDGE'A

Waszyngton. 18. sierpnia. Prezydent Coolidge oświadczył w mowie, wygłoszonej z okazji przyjęcia kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, że narody nie poznały jeszcze pełnego znaczenia waszyngtońskiej konferencji rozbrojeniowej. Co się tyczy stosunku Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, podkreślił prezydent, że chociaż nie podpisaliśmy paktu Ligi, ponieważ nie chcieliśmy zrezygnować ze swej niezależności, współpracowaliśmy jednak w Lidze w wielu dziedzinach, a między innemi w sprawie ograniczenia handlu środkami narkotycznemi w zakresie zdrowotności publicznej (PAT).

O SOJUSZ FRANCJI Z SHS.

Belgrad. 18. sierpnia. Belgradzkie „Novosti“ podają, że król Aleksander wyjeżdża do Paryża 1. grudnia b. r. Celem wyjazdu jest ostateczne omówienie sprawy sojuszu francusko - jugosłowiańskiego. Król przypuszcza, że do tego czasu polityczne położenie Jugosławji będzie zupełnie skonsolidowane. (AW).

O ZNIESIENIE PRZYMUSU PASZPORTOWEGO.

Praga. 18. sierpnia. Czeskie Towarzystwo Ligi Narodów zwróciło się do Unji towarzystw Ligi Narodów z projektem przeprowadzenia ogólnej konwencji międzypaństwowej w sprawie zniesienia przymusu paszportów i wiz. W tym celu ma się odbyć ogólna konferencja pod protektoratem Ligi Narodów. (AW).

SZWAJCARJA NIEDOSTĘPNA DLA ROSJAN.

Zurych. 18. sierpnia. Szwajcarska Rada Związkowa wydała zakaz wjazdu Rosjanom na terytorjum republiki szwajcarskiej. (AW).

MONETY SREBRNE W NIEMCZECH.

Berlin. 18. sierpnia. Rząd niemiecki nabył w Stanach Zjednoczonych A. P. 113.000 kg. srebra na wyrób monet srebrnych. Amerykańscy producenci srebra powołali do życia organizację, celem której jest powstrzymanie konkurencji angielskiej przy sprzedaży srebra. (AW).

WALKA AMERYKI Z ALKOHOLEM.

Londyn. 18. sierpnia. Z Nowego Jorku donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych postanowił powiększyć flotę celną o 20 statków strażniczych i 2.000 ludzi załogi, celem skuteczniejszego przeciwdziałania przemytnictwu alkoholu. (AW).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Witold Łuczyński

powrócił i rozpoczął ordynację (choroby serca i nacz. krw.) Akademicka 23. 4511n

Ginekolog

DR. R. BREJTER

powrócił. 4519n

98)

Jak odbudowano Polskę?

Część czwarta (1917 1918.)

(Ciąg dalszy).

Mieliśmy pożądane przez nas wypowiedzenie wojny Austro - Węgrom przez Stany Zjednoczone, mieliśmy pomyślne zapewnienie poparcia w osiągnięciu „pewnego i nieskrępowanego“ dostępu do morza — jak ten dostęp był rozumiany, okaże się później — ale usłyszeliśmy także zapowiedź obrony dostępu do morza Austro - Węgier, pojętych jako państwo „wielkie i potężne“.

Mowa ta poważnie nas zaniepokoiła. Nie wątpiliśmy o pierwszorzędnej roli, jaką odegrają Stany Zjednoczone, a w szczególności ich prezydent, przy zawieraniu pokoju. Z mowy zaś jego wynikało, że nie myśli on o likwidacji Austro - Węgier, że widzi je nadal jako państwo wielkie i potężne, nie odcięte od Adrjatyku.

Jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, przybył na konferencję międzysojuszniczą pułkownik House, przyjaciel i doradca Wilsona.

Skoro tylko stanął on w Paryżu, zwróciłem się do niego z prośbą o dłuższą rozmowę, w celu wyjaśnienia mu naszego poglądu na położenie polityczne i na cele wojny. Nazajutrz po tem na wczesną godzinę rano miałem już wyznaczone przyjęcie u pułkownika House'a.

Udałem się do hotelu Crillon, gdzie przedstawiciel Ameryki zajmował obszerny apartament na pierwszem piętrze. Na drugim piętrze, tuż nad nim stał Lloyd George. W przedpokoju House'a zastałem kilkunastu ludzi, przeważnie w uniformach wojskowych amerykańskich i angielskich, odkomenderowanych widocznie do jego osoby. Zameldowano mię i House natychmiast mię przyjął.

Przywitał mię bardzo życzliwie, i nie tracąc czasu, weszliśmy odrazu in medias res.

Nie upłynęły bodaj dwie minuty, kiedy usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Na „comme in“ gospodarza drzwi się otworzyły i ukazał się w nich Lloyd George.

— Pułkowniku House — rzekł tonem zaaferowanym — muszę natychmiast odbyć z panem konferencję w bardzo pilnej sprawie.

House, nieco zdziwiony, wskazał mu fotel w przeciwnym rogu dużego salonu.

— To niech pan chwilę poczeka — rzekł — ja dokończę rozmowy z panem Dmowskim.

Do mnie zaś się zwrócił:

— Bardzo pana przepraszam, ale prawdopodobnie nie będziemy już mieli czasu zobaczyć się przed rozpoczęciem konferencji, więc musimy dokończyć naszej rozmowy teraz.

W tych warunkach dałem mu tylko krótkie resume tego, z czem przyszedłem, pożegnałem się i zostawiłem ich samych.

Potem poinformowano mię, że w przedpokoju przedstawiciela Ameryki znajdował się jeden z przybocznych ludzi Lloyd George'a. Skoro tylko wszedłem do gabinetu House'a, tamten pobiegł na górę do swego szefa z wiadomością i Lloyd George natychmiast się zjawił, żeby naszej rozmowie przeszkodzić w sposób dość bezceremonjalny.

Później dowiedziałem się poufnie, o co chodziło. Właśnie w przeddzień konferencji Lloyd George wysłał do Genewy generała Smutsa na rozmowę z Austrjakami. Bojąc się zaś, żebym nie usposobił pułkownika House'a przeciw wszelkim planom ratowania Austrji, postanowił nie dopuścić do dłuższej między nami rozmowy przed zebraniem się konferencji międzysojuszniczej. Nie można było odmówić premjerowi angielskiemu, że jest propositi tenax i że ma rzadkie bogactwo metod działania.

(C. d. n)..

Roman Dmowski.

Okropne dzieje królewskiego dziecka syna Ludwika XVI śledzi się z zapartym tchem w wielkim sensacyjnym dramacie w 6 akt. z czasów rewolucji francuskiej p. t. 4516

DELFIN FRANCJI.

Wielkie sceny zbiorowe. Bogata wystawa. Doskonała inscenizacja i gra artystów. Dziś i codziennie KINO LEW.

Ku czci ułanów męczenników.

Pamięci ułanów - męczenników, którzy w obronie ładu i majestatu Rzeczypospolitej padli z morderczej ręki na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada, społeczeństwo wielkopolskie złożyło hołd uroczystą akademją, która onegdaj odbyła się w Poznaniu. Salę teatru Apollo zapełniły tłumy ludzi w nastroju skupionym i dziwnie uroczystym. W niejednem oku w czasie przemówień mowców błyszczały łzy. Nie była to afektacja! Te łzy w oczach męskich świadczyły najlepiej, jak bolesnem echem odbiła się w duszach patrjotycznego społeczeństwa wielkopolskiego szatańska robota antypaństwowa w Krakowie, której sprawcy nie zawahali się przed uderzeniem w pierś żołnierza polskiego i jak inaczej oceniają attentat od tych Krakowian, którzy wypowiedzieli amnestję dla zbrodni.

Program akademji zamknięto uchwaleniem rezolucji tej treści:

„Przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego, zebrani na uroczystej akademji żałobnej ku czci poległych w czasie zajść listopadowych 1923 roku oficerów i żołnierzy postanawiają, by powstała fundacja imienia tych bohaterów celem stworzenia szkoły wychowawczej w duchu narodowym, tym duchu, w którym złożyli za Ojczyznę swe życie młode i w imię którego pamięć ich czcimy w dniu dzisiejszym.

„Rezolucja ta jest rezolucją moralną do całego Narodu polskiego. — Wysyłając ją we wszystkie krańce Polski, jesteśmy pewni, że odpowie ona na ten apel i że stanie się zadość sprawiedliwości najświętszej: sprawiedliwości, która wyrok swój głosić będzie przez długie lata w szeregach przyszłych pokoleń.

Jednym z punktów programu akademji było przemówienie Edwarda Ligockiego, prezesa chorągwi wielkopolskiej Związku Hallerczyków, który m. i. mówił:

„We wszystkiem, w każdem nieszczęściu czy w każdem wydarzeniu znamiennem, echem groźnem i grzmiącem odzywa się zawsze fatum dziejowe. Był kiedyś żołnierz, z imieniem którego związano słowa — „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu tylko go oddam“. Jego imieniem obdarzono kiedyś ułanów polskich pułk 8-my. I nie zawiedli nadziei. Dumnym gdzieś na wysokościach ze swego pułku 8-go musi być ten, któremu Bóg honor narodu oddał w ręce rycerskie. Nie zawiedli ułani. Krew ich raz jeszcze chwałą okryła imię księcia Józefa.

Sądy krakowskie gestem Poncjusza Piłata umyły ręce. Nikt się nie ujął za ofiarami zbrodni. Nie znaleziono winnych. A przecież fakty mówiły same za siebie. Na ławie podsądnych byli i wykonawcy i komendanci. Krew naszych ułanów nie przemówiła do serc panów sędziów. I zdawaćby się mogło, że w Polsce dzisiejszej zbrodnia stać się może rzeczą powszednią, dozwoloną, tolerowaną, dopuszczalną, codzienną...

Któż się ma ująć za ofiarami listopadowych dni? Kto ma uczcić ich pamięć? Kto ma wynieść wysoko sztandar, kirem spowity?

W pierwszym rzędzie — żołnierze. W pierwszym rzędzie — towarzysze broni poległych, towarzysze tego samego pancernego znaku. Żołnierze armji czynnej mówić nie mogą. Za nich mówimy dziś my, zdemobilizowani, my, przedstawiciele związków wojackich, którzyśmy niedawno mundur zrzucili, ale którzy do śmierci zostaniemy tem, czem jesteśmy — żołnierzami Polski wolnej i niepodległej.

Dlatego staje przed wami nas kilkunastu, byłych żołnierzy. Stajemy z podniesioną przyłbicą — nazwać rzecz po imieniu. Czas spojrzeć po męsku w całe wężowisko rokoszu i rozkładowej roboty, dążącej do wysadzenia w powietrze tej wysuniętej naprzód reduty cywilizowanego świata, której na imię Polska dzisiejsza.

Są dziś w Polsce tylko dwie siły, stojące w szyku bojowym: zastęp obrońców państwa polskiego, stróżów sprawiedliwości i prawa — i cała zjednoczona, mniej lub więcej zamaskowana fronda czerwona. Pora już raz wreszcie zedrzeć te maski. Pora raz nazwać po imieniu tych, którzy według słów własnych „mają wrażenie, że walczą z Polską“. Tak jest, panowie. Ludzie ci istotnie walczą dziś z Polską. Ale wielu ogromnie wielu brak jeszcze odwagi przyznania się do tego. Dowód — proces krakowski. Wszyscy byli niewinni. Wszyscy nie pamiętają. Wszyscy otrzymali broń niewiadomo od kogo. Nie znalazł się żaden, któryby po męsku powiedział — ja organizowałem, ja rozkazywałem, ja mordowałem. I to jest najlepszem świadectwem, jakie „rycerstwo“ mordowało ułanów.

My wszyscy, w związkach wojackich, po fatalnym wyroku krakowskim, spodziewaliśmy się, że ujmie się za ułanami i ich bohaterską pamięcią, ten, który jest naturalnym wojska obrońcą — Minister Wojny. Nie doczekaliśmy się tego. Trudno. Z własnej inicjatywy p. Minister nie ujął się za wojskiem i nie protestował przeciwko wyrokowi. Dzisiaj cała nadzieja na sąd Najwyższy.

Zastrzegając się tu z naciskiem przeciwko łączeniu dwóch zasadniczo różnych spraw, podkreślam, że wierzymy głęboko, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej, który się nie wahał zatwierdzić orzeczenia trybunału w sprawie śp. Eligjusza Niewiadomskiego — i tym razem okaże się niezłomnym strażnikiem praw Rzeczypospolitej i użyje swego wpływu, by mordercy ofiar krakowskich ponieśli całą konsekwencję swych czynów — a tem samem by w imię honoru Polski uczczono pamięć tych, których sztandarowi i których jasnej tradycji — Bóg powierzył honor Polaków.

Oby krew poległych ułanów była jako deszcz dla zwiędłej i zmęczonej duszy Polski współczesnej!“

A. J. ŚWIRSKI. 1)

Obóz śmierci.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

I.

Wczesną wiosną, kiedy na białych stokach gór samarkandzkich zaszumiały wodospady, kiedy w Czynaskim stepie blask złotej zorzy rozbudził żółwie, a wychudzone wielbłądy utraciły zwykłą swoją łagodność, z dalekich Indji zawitała w te strony — cholera.

Złośliwie a szybko mknęła po przestworach Środkowej Azji, roztaczała wokół swe jady, gasiła żywoty. Tysiące ludzi zapadało w straszliwą niemoc, traciło przytomność, skręcało się w bolach, waliło na ziemię i umierało w mękach.

Umierali starzy i młodzi, kobiety i dzieci, w chatach i na ulicach, w meczetach i karawan - serajach, w ogrodach, w łaźni i na płaskich dachach. Czarna ręka śmierci porywała jeźdźców z koni i osłów, ubijała pracujących w polu, nie szczędziła kupców, chanów, ministrów. Na wązkich, niebrukowanych uliczkach starej Buchary walały się w prochu nagie trupy Sartów i leniwie wałęsały osły, straciwszy panów. Tuziemcy umierali bez pomocy lekarzy, bez liczby, bez pogrzebu, — bez słowa protestu.

Z nastaniem gorętszych dni wszczęła się ucieczka „niewiernych“. Codziennie po wojskowym szlaku zakaspijskim odchodziły z Samarkandy pociągi, uwożące do Rosji inżynierów, popów, agentów, generałów i komiwojażerów. Ludzie ci przewozili zarazę w swych tobołkach z chanatu bucharskiego w granice cesarstwa rosyjskiego.

I cholera przeszła swobodnie przez Kaukaz, przepłynęła morze Czarne, zatruła wody Donu i Wołgi, zabawiła w Moskwie i bez przeszkody dotarła aż do Newy. A kiedy wreszcie w Petersburgu domyślono się, skąd szła zaraza i kiedy w środkowej Azji już i nie było komu umierać, turkestański generał - gubernator otrzymał polecenie „powstrzymania cholery“.

Natychmiast zastosowano odpowiednie środki. Naczelnik prowincji zakaspijskiej nakazał urządzić niedaleko od Uzun - Ada czasową kwarantannę, w której miano zatrzymywać wszystkich podejrzanych o cholerę.

Rozkazy spełniono.

Sałdaci wetknęli w piasek kilka żerdzi, obciągnęli je szarem płótnem, zbili nary, pod namiot wtaszczyli kocioł i blaszany, trzywiadrowy samowar, nanieśli chleba, krup, patronów, skór, ikonę św. Mikołaja Cudotwórcy, starych gazet dla wytwarzania dymu przeciw komarom i wreszcie przed namiotem rozwinięto flagę.

Wnet w bezludnej, martwej dokoła pustyni zakipiało życie.

II.

Siedzi nas tu jedenastu, spędzonych na te lotne piaski, a strzeże nas trzech sałdatów z batalionu, pilnującego kolei zakaspijskiej. Jesteśmy wszyscy podejrzani o cholerę, długi, płócienny, na prędce postawiony barak, w którym się mieścimy, stanowi kwarantannę wojenną.

Mija już trzeci dzień, jak dusimy się w nieznośnym żarze, a nie mamy pojęcia, kiedy nas uwolnią. W ciągu tych trzech, długich dni zdołaliśmy dość dobrze przypatrzyć się sobie i przyzwyczaić do siebie. Wszystkich nas biedaków, dzieci rozmaitych stron i podniebiów, zagnały różne losy do Środkowej Azji, a teraz związały razem i kazały żyć wspólnie. Różniliśmy się od siebie wyglądem, wiarą, pochodzeniem. Do niedawna każdy z nas żył we własnym świecie czynów i myśli, teraz nieszczęście spajało nas razem mimowoli; zjednoczeni niem pałaliśmy tylko jednem pragnieniem — wyrwać się co prędzej na wolność.

Tuż przy drzwiach, na kraju niskich, szerokich nar, leży Hindus, mały, żółty, zasuszony jak mumia. Leży na wznak, a przez wązkie szczeliny spuszczonych powiek ledwie błyskają ciemne jego źrenice. Na głowie nosi czarną, okrągłą czapeczkę, na sobie szary kitel, podobny raczej do kobiecego stroju, i ciężkie, skórzane pantofle.

O czem myśli ten cichy, milczący człowiek, w którego żyłach płynie krew, jak świat stara? Sieć delikatnych drobnych zmarszczek na jego żółtawej, zeschłej twarzy przypomina wpółzatarte hieroglify odwiecznych pergaminów. Jak pociąga nas tajemniczy urok tych znaków, tak równie coś rozciekawia w tym Hindusie, chciałoby się słyszeć choć głos jego — ale syn dalekich Indji, pogrążony wiecznie w milczeniu, rozbudza napróżno naszą ciekawość. Gdyby był rozmowny jak inni — ta samotna latorośl wielomilionowego narodu nie budziłaby z pewnością tego współczucia, jakie żywimy wszyscy dla niego.

Daleko bliższym i odrazu dla wszystkich zrozumiałym jest czarnobrody żydek z Wilna. Mówi bez przestanku i bez przestanku sprzecza się, oburza, wybucha, ironizuje. Duży jego korpus o zgiętym grzbiecie, na krótkich nóżkach jest w ciągłym ruchu, a małe, niespokojne, płomienne oczy jakby wzywały nas do protestu, do buntu.

(C. d. n).

BOLESŁAW EUSTACHIEWICZ.

Słońce i róża.

W rżniętym krysztale z tęczowych [promieni
Główki wytwornie pochyliły róże.

Słońce — majestat purpurą się mieni
W płatkach kielicha przebogatej kruży.

Z żarem namiętnym purpurowe słońce
Wargi gorące do róży przyciska
Długo... promiennych całunków śląc [gońce:

A róża pia... szałem pijana —
— — — — — — — —
Choć śmierć nad różą krążyła już [bliska...

Echa prasy.

Prowokacyjna deklaracja rosyjska. — Traktat pokojowy w Londynie. — Echa strajku górnośląskiego.

=□=

Prowokacyjnym memorjałem Rakowskiego, którego punkty dotyczące części Małopolski, przytoczyliśmy w niedzielnym numerze, zajmuje się „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym. Dziennik przypomina, że Rakowski bezpośrednio przed podpisaniem traktatu angielsko-rosyjskiego chciał odczytać deklarację, lecz nieoczekiwane to wystąpienie skończyło się fiaskiem, gdyż zdumieni delegaci angielscy dali do zrozumienia, że nie mają ochoty deklaracji słuchać. Bolszewicy jednak nie stracili rezonu. W trzy dni później, już po podpisaniu traktatu, na posiedzeniu końcowem, któremu przewodniczył nie Mac Donald, lecz podsekretarz stanu angielskiego m. s. zagr., Rakowski po raz drugi spróbował szczęścia i — zdołał odczytać swój elaborat. Prowokacyjny ten wybryk, zbyty przez prasę angielską milczeniem i dotąd należycie niewyświetlony jest — jak przypomina „Gazeta Warszawska“ — już trzeci z rzędu.

„Po raz pierwszy protestowały one ze zwykłą sobie bezceremonialnością w stosunku do podpisanych przez siebie zobowiązań bezpośrednio po zawarciu traktatu ryskiego, następny protest odbył się po uznaniu wschodnich granic Rzeczypospolitej w marcu br. i wreszcie ostatni w dniu 11 sierpnia w Londynie“.

I dodaje dalej „Gazeta Warszawska“

„Jak wynika zatem z tego krótkiego przeglądu, jest w „tem szaleństwie jakaś metoda“. Sowietom nie chodzi, rzecz jasna, o doraźne skutki, ani o przygotowanie jakiejś własnej natychmiastowej akcji. Łatwo się domyśleć, że cele ich obliczone na dłuższą metę, mają raczej charakter propagandowy i demonstracyjny. Wysyłając od czasu do czasu swoje zadzierżające bezczelnością noty i protesty, pragną w ten sposób niejako utrwalić w świadomości świata całość swego programu politycznego“.

Mimo nierealnego charakteru ostatniej enuncjacji rosyjskiej oczekuje „Gazeta Warsz.“ energicznego protestu ze strony Polski przeciw takim metodom prowokacyjnym.

Rezultat konferencji londyńskiej nazwał Mac Donald pierwszym traktatem pokojowym, gdyż uczestnicy konferencji poraz pierwszy od czasu wojny światowej „odwrócili się w obradach od obronnej wizji lat wojennych...“ Jakże wypadnie porównanie konferencji londyńskiej z konferencją pokojową 1919 r.? Odpowiada na to M. Grzegorczyk na łamach „Rzeczypospolitej“:

Konferencja paryska z r. 1919 stała pod przemożnym wpływem jednej osobistości: Wilsona i jednego kraju: Ameryki, a tylko na drugim planie obok tego głównego czynnika zarysował się w pierwszem stadjum konferencji, przed uzgodnieniem warunków przedkładanych Niemcom, wpływ Francji w osobie p. Clemenceau, w stadjum zaś drugiem, gdy pierwotne warunki pod wpływem sprzeciwów delegacji niemieckiej ulegały coraz to większym zmianom, wpływ Anglji w osobie p. Lloyd George'a. Dla konferencji londyńskiej mottem było nazwisko p. Mac Donalda, a zatem stampilja angielska, pieczętująca to, co strony bezpośrednio zainteresowane w kontrowersji sprzecznych interesów ostatecznie kompromisowo uzgadniały, a często pieczętująca z góry in bianco formularz, w którym bezpośrednio interesowani mieli wpisać tylko pewne dodatkowe punkty.

A dalej:

„Anglja skorzystała ze swej pozycji państwa niezainteresowanego w rokowaniach bezpośrednio, aby w spieraniu się sprzecznych interesów Francji i Belgji z jednej a Niemiec z drugiej strony występować w roli inspirującej i dyrygującej. Oglądanie się na Anglję wszystkich innych czynników, biorących udział w konferencji, było przez cały czas jej trwania aż nazbyt widoczne. I zupełnie to zrozumiałe, że jeden tylko p. Mac Donald odrazu podpisał protokół konferencji, nie czekając na aprobatę swego parlamentu: uporządkowanie bowiem stosunków europejskich zapomocą planu Davesa jednej tylko Anglji bezwzględne zapewnia korzyści bez ofiar własnych.

Z rezultatu konferencji wskazanie dla nas: Polska musi powitać nową erę ze spokojem, ale i czujnością. Pobudza do niej chociażby szczecińska ofenzywa gen. Mackensena o odebraniu utraconych ziem niemieckich, która stanowi dopasowane pendant do londyńskich protestów niemieckich przeciw „bezprawiu“ okupacji Zagłębia Ruhry.

Bezrobocie na Śląsku ustało wczoraj W dniu wczorajszym stanęło do pracy 180 tysięcy robotników, likwidując szkodliwe przesilenie, które w naszem Zagłębiu węglowem trwało prawie trzy tygodnie. Fakt, że poważnej po- stawy robotników w czasie strajku nie zamąciło ani nieustępliwe stanowisko baronów węglowych, ani zajadła agitacja komunistyczna, napełnia warszawską „Gazetę Poranną“ wielką otuchą na przyszłość. Patrjotyzm robotnika śląskiego napawa, wraz z innymi objawami naszego życia państwowego uzasadnionym optymizmem:

„Dojrzewamy politycznie. Koniec ostatniej sesji naszych izb prawodawczych, który dał nam szereg posiedzeń spokojnych, rzeczowych i obfitych w pracę, pewne złagodzenie waśni partyjnych, mniej napastliwy ton prasy i inne objawy trzeźwienia opinji publicznej, dają nam obraz stopniowej ewolucji myśli politycznej narodu w kierunku zespalania się poszczególnych jego czynników, celem wzmocnienia struktury państwowej.

Przychodzimy do wniosku, że mimo dzielących nas różnic w pogiądach na dobro i przyszłość Rzeczypospolitej, mimo przeciwieństw ekonomicznych, mamy wspólny i wielki interes w tem, by utrzymać przy życiu i wzbogacić wspólne nasze dobro, którem jest Ojczyzna“.

Zlikwidowanie zatargu „Robotnik“ nazywa klęską robotników, zapowiada dalszą walkę o 8-godzinny dzień pracy, a równocześnie stroi się w nieswoje piórka, przypisując poważne zachowanie się robotników w czasie strajku „działalności socjalistycznej i wpływom socjalizmu“. Ten ma zawsze dobrą minę i wierzy w siebie!

„Kurjer Polski“ jest z wyroku sądu rozjemczego również niezadowolony, ale z innych powodów:

„Jest faktem, że węgiel górnośląski sprzedawany być może dzisiaj zagranicę tylko ze stratą. Taki stan rzeczy nie może rzeczywiście, trwać wiecznie. Trzeba go wyjaśnić, a po wyjaśnieniu zastosować te środki, jakie wtedy okażą się niezbędne. Nawet, gdyby przytem miały powstać trudności, koniecznem to będzie w interesie nietylko samego przemysłu, ale również zatrudnionych w nim robotników i niemniej bilansu handlowego Państwa.“

Oszczędność i praca.

I.

W lipcowym zeszycie „Przeglądu Wszechpolskiego“ p. Seweryn Samulski z Poznania wypowiada pogląd na sprawę oszczędzania i pracy w Polsce. Wyjmujemy ważniejsze ustępy.

Do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych prowadzi jedna tylko droga przez oszczędność i pracę.

Zbiorowe, chociażby najdrobniejsze oszczędności, składane w kasach oszczędności, kasach depozytowych, bankach ludowych i pożyczkowych wszelkiego rodzaju, oraz w ubezpieczeniach zdolne są wytworzyć potężny kapitał zbiorowy, który funkcjonuje jak motor zasilający życie gospodarcze.

Te zbiorowe kapitały, z drobnych się źródeł sączące, a gromadzące się w większych bankach centralnych, przechodzą w formie kredytów do rolnictwa, poruszają i powiększają warsztaty pracy i dają tem samem możność rozszerzenia i spotęgowania produkcji krajowej na wszystkich polach.

Bardzo ilustrujący przykład dają nam cyfry statystyczne zaczerpnięte ze sprawozdań Związku Spółek Gospodarczych w Poznaniu, podane w następującej tabeli:

Od roku 1913 do 1922 liczba spółdzielczych banków i spółek wzrosła z 297 na 357 czyli powiększyła się o 20 procent. Powiększyły się cyfry członków z 146.312 na 236.820 czyli o 62 procent. Natomiast spadły zastraszająco udziały członków, fundusze rezerwowe i depozyty, a więc oszczędności ogółu. Wynoszą one w wartości złotej zaledwie jedną osiemdziesiątą część kapitałów przedwojennych, czyli 1.3 procent.

Cyfry porównawcze innych instytucji wykażą napewno ten sam stosunek. Statystyka powyższa obejmuje pozatem tylko większą część Polski zachodniej, a więc mniejwięcej ósmą część Rzeczypospolitej. Gdybyśmy cyfrę zubożenia wykazaną w tabeli na 77 miljonów dolarów pomnożyli ośmiokrotnie, mamy w samych małych oszczędnościach niedobór 616 miljonów dolarów, albo 3,203.000.000 złotych.

Same depozyty Związku Spółek Gospodarczych w Poznaniu wynosiły 64 miljony dolarów w roku 1913, czyli 330 milj. złotych. Bez uszczerbku dla swojej sprawności mogły zatem spółki te przejąć wszystkie akcje Banku Polskiego, poświęcając na to jedną trzecią swoich wkładów.

Cyfry te mówią za siebie, zwłaszcza dziś, gdzie zebranie 100 miljonów na Bank Polski uważamy za tryumf naszej siły gospodarczej. Wykazują niezbicie, że teraz przyszedł czas, aby zacząć oszczędzać i napełniać tresory i kasy użyźniającymi życie gospodarcze kapitałami.

Bez tych oszczędności nie bylibyśmy wykupili setek gospodarstw rolnych i placówek przemysłowych z rąk wrogich. Bez rezerw nie bylibyśmy wytrzymali naporu wroga w roku 1920 i nie bylibyśmy się zagospodarzyli bez pomocy obcej.

Bo tę iluzję, że zagranica pośpieszy nam z finansową pomocą, że da nam kapitały potrzebne do uruchomienia przemysłu, da pożyczki znaczne Rządowi Polskiemu, powinniśmy nareszcie pogrzebać. Tak, jak zbiorowym wysiłkiem stworzyliśmy Bank Polski, tak tylko zbiorową wolą oszczędzania i tworzenia uruchomić możemy całkowicie naszą produkcję.

Musimy sobie powiedzieć, że żyliśmy naogół, od uzyskania naszej niepodległości, dosyć szeroko. Począwszy od Sejmu, który uchwalał ustawy połączone z wielkiem obarczeniem Skarbu Państwa nie czekając, aż skarb ten się napełni, aż do ostatniego obywatela Państwa, nie postępowaliśmy bynajmniej według zasady „pamiętaj rozchodzie, żyć z przychodem w zgodzie“.

Maszyna ustawodawcza pracowała dalecko szybciej, jak instancje wykonawcze i puls życia gospodarczego. Reforma rolna, ustawy socjalne zabezpieczenie inwalidów, wojennych, nie zostały przeprowadzone jedynie dla tego, że ani siły gospodarcze kraju, ani aparat administracyjny nie dorosły wielkim zamierzeniom i nadzwyczajnym obciążeniom.

Organizacja aparatu rządowo-administracyjnego zakreśloną została szeroko, tak co do liczby potrzebnych i niepotrzebnych ministeryj i urzędów, jak ilości zatrudnionych w nich urzędników. Wprawdzie, rzeszy tej nie opłacano należycie, bo skarb wydatków nie mógł zebrać. Nie jest to jednak stroną dodatnią, bo co dzielniejsze jednostki uciekały ze służby rządowej, a pozostawali przeważnie mniej zdolni, a zawsze niezadowoleni i postronnych zarobków szukający.

Nie liczono się z dochodami skarbu, przy bardzo obfitem obsadzaniu zagranicznych dyplomatycznych placówek naszych. Sądzono zapewne, że pewna skromność co do ilości personalu i wydatków z podróżami urządzaniem poselstw i płacami personalu związanymi, obniży prestige Państwa.

Sejm nasz, który mógłby swobodnie składać się z 220, zamiast 440 posłów, uchwalił dla swych członków pokaźne dijety. Nie jestem wcale zwolennikiem pracy bez odpowiedniej zapłaty i rozumiem, że demokratycznemu ustrojowi Państwa nie odpowiadałaby gratisowa forma służby poselskiej. Sądzę jednak, że względy na Skarb Polski, na ciężkie położenie Ojczyzny w pierwszych latach uzyskania niepodległości, wymagały bezwarunkowo pewnych ofiar w tym względzie.

Ważną rubrykę w rachunkach naszej rozrzutności zajmują częste festyny, przyjęcia, wycieczki i delegacje. Że naród polski musi zapoznać się nietylko z zagranicą, lecz również winien poznać cały swój kraj, którego nie miał sposobności zwiedzać za czasów niewoli, to kwestji nie ulega. Należy jednak utrzymać w tem pewną miarę i rozłożyć sobie to na szereg lat. Gdy słyszę, że do Włoch wybrała się wycieczka 600 uczni szkół polskich że nasze konie musiały brać udział w hipicznym konkursie w Nicei, gdy widzę pociągi zimą i latem zatarasowane wycieczkami naszych pensjonatów itp. do Zakopanego, to mam uczucie, że na takie gromadne a częste pielgrzymki wszelkiego rodzaju pozwalać sobie może naród względnie zasobny. I o tyle nie znajduję tej rzeczy w porządku, że my nie jesteśmy wcale narodem zasobnym.

Rozumna oszczędność narodu prowadzi prostą drogą do powiększenia produkcji, do tworzenia towarów rozmaitych, do budowania domów i fabryk, czyli do powiększania ogólnego dobrobytu.

Zwiększona produkcja ogólna powoduje obfitość towaru, który w ten sposób musi tanieć. Tani towar znajduje spotęgowany zbyt u szerokich mas, powstaje nowe zwiększone zapotrzebowanie i nowa sposobność pracy dla dalszych zastępów, czekających na pracę i zarobek.

Oszczędność daje środki warsztatom, warsztaty dają prace i towar, praca daje zarobki, zarobki umożliwiają nowe oszczędności i zwiększoną konsumcję towaru.

Oszczędności, czyli zyski warsztatów pracy dają Państwu środki na administrację, oświatę, obronę Państwa.

Zyski te dają podatki dla komisu na potrzeby tychże, na budowę dróg, mostów, upiększenie miast, potrzeby socjalne i kulturalne.

(Dok. nast.).

Partja -- do wygrania.

—⊙—

Gdy około cztery lata temu z dumą spoglądaliśmy na świeżo i tak pomyślnie zakończoną pierwszą kampanję Targów Wschodnich, jednomyślną była opinja co do znaczenia korzyści i walorów, jakie nam ta „wygrana partja“ przyniosła. Rozgłoszenie imienia Polski po świecie, ściągnięcie do naszego kraju szeregu cudzoziemców, pokazanie im, że Polska to Europa, kraj cywilizowany, a nie „Baerenland“. Wiele się w ciągu tych lat na korzyść zmieniło, jednak nie wolno nam zaniedbać żadnej okazji, gdy możemy pokazać się przed światem.

Po kupcach i handlowcach, młodzież akademicka wzięła w swe ręce inicjatywę i we wrześniu br. urządza w Warszawie imprezę, od której udania się zależeć może bardzo wiele. Na II. Kongres Międzynarodowy Konfederacji Studentów, najpoważniejszego zrzeszenia studentów na świecie, zjedzie do Polski kilkuset delegatów. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć jak doniosłe ma znaczenie fakt, że zjazd ten właśnie w Polsce się odbywa.

Wszak tegoroczni delegaci, luminarze społeczności akademickiej swych państw, to za lat kilkanaście sternicy polityki swej ojczyzny. A na kongresie będą reprezentowani i ci, którzy już są naszymi przyjaciółmi i ci, których dopiero kaptować i ich benewolencję zjednywać należy. Więc godnie wystąpić potrzeba i co najlepsze pokazać, by jaknajkorzystniej się gościom zaprezentować. Goście to tem milsi, że to nie zawodowi dyplomaci, nie bussinesmani, nie interesem wiedzeni, lecz młodzi, sercem wszystko mierzący i serca szukający. Ciężar przyjęcia spoczywa rzecz prosta na naszej młodzieży akademickiej. Wre praca nad godnem przyjęciem gości, lecz niestety młodzież tylko pracę swą dać może. A sama praca nie wystarczy, bo ugoszczenie i pokazanie Polski przeszło pół tysiącowi uczestników wymaga niełada funduszów.

Płyną liczne datki i składki, gdyż społeczeństwo i Rząd zrozumiał, że niełada partja jest do wygrania, ale w takiej grze żadna ofiara nie może być za wielka. Więc niech każdy wedle możności poprze młodzież w jej pracy, by po zakończonym kongresie, gdy po całym świecie rozjadą się z Polski goście, wywożąc prawdziwą wdzięczność i gorącą przyjaźń, móc sobie powiedzieć, że wygraliśmy znowu jedną partję.

A. Z.

Listy z kraju.

□ **DELATYN. Podróż ministra kolei.** W dniu 3 sierpnia br. przejeżdża przez Delatyn Minister kolei p. Tyszka w swej podróży inspekcyjnej ze Lwowa do Worochty. Wszystkie stacje kolejowe na tej przestrzeni, nie wyłączając stacji w Delatynie były na rozkaz z góry suto choinkami, wieńcami i festonami na przyjęcie p. Ministra udekorowane.

Zarządzono też wyplewienie torów kolejowych przed dworcami, czego od kilku lat ze względów oszczędnościowych zaniechano. To ostatnie dałoby się ostatecznie usprawiedliwić wprowadzeniem porządku i czystości na dworcach, natomiast nader kosztowna dekoracja dworców kolejowych wywołała nie tylko w sferach kolejowych lecz także u społeczeństwa zrozumiałe niemiłe wrażenie i rozgoryczenie, zwłaszcza że p. Minister na dekoracje uwagi nie zwracał, a za wydane pieniądze możnaby stację w Delatynie odbudować.

Krótka ale dosadna krytyka. Przed kilku dniami spotkałem w pobliżu lasu w Delatynie pastuszka pasącego owce.

Po krótkiej rozmowie wyszło na jaw, że pastuszek liczy lat 14, pochodzi z gminy Zarzecza, oddzielonej od Delatyna rzeką Prut, że do szkoły nie chodzi ani też pisać i czytać nie umie.

Na pytanie, dlaczego do szkoły nie chodzi, dał następującą charakterystyczna odpowiedź dosłowną:

„Ta poszczo budu chodyty? — mij brat chodyt wże 4 roky do szkoły a pysaty i czytaty ne umije. Nasz nauczytel Rusyn, chocze,szczoby chłop buw wse durnyj“.

Bez komentarzy.

„Szubienica pod cerkwią...“ W Zarzeczu obok Delatyna zdarzył się niedawno wypadek morderstwa na tle porachunków osobistych. Zaraz potem morderstwie rozpuszczono w kołach miejscowego żydowstwa pogłoskę, iż sprawca tego morderstwa, odstawiony do sądu powiatowego w Delatynie, ma być na drugi dzień tj. w niedzielę wobec ludności ruskiej, wychodzącej właśnie z cerkwi, — powieszony, — a znalazły się nawet żydówki, zapewniające nie tylko miejscową ciemną ludność huculską ale i letników w Delatynie zamieszkałych, że widziały na własne oczy szubienicę wystawioną obok Sądu — przyczem dodawały z przekonaniem, że Sąd dotychczas nakładał kary pieniężne za przestępstwa karne i oddawał takowe na budowę gmachu Sokoła w Delatynie, obecnie zaś, skoro Sokół już został wybudowany — wiesza przestępców. Naiwna ta i złośliwa wersja utrzymuje się z uporem wśród miejscowej ludności ruskiej, a miarodalne czynniki powinny zbadać, kto jest rozsiewaczem tego rodzaju widocznie bolszewickiej agitacji.

□ **NADWÓRNA.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Nadwórnie dzięki energicznym zabiegom swego Prezesa lekarza pow. dra Giełczyńskiego i miejscowego radcy leśnictwa Owsiaka otrzymało od Rządu za minimalnym czynszem dzierżawnym nader dogodny plac pod budowę gmachu Sokoła.

Aby przysporzyć funduszów na budowę własnego gmachu, urządziło wspomniane Towarzystwo w dniu 10. sierpnia br. wycieczkę zbiorową do uroczej a pamiętnej z walk legionowych miejscowości Rafajłowa i doliny potoka Salatruka. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody zjechało do Nadwórny wiele uczestników wycieczki ze Stanisławowa z muzyką kolejową, a nadto pokaźna ilość letników z Delatyna, Jaremcza i Bitkowa — skąd dwoma pięknie udekorowanymi pociągami, dostarczonymi uprzejmie i bezinteresownie przez gorliwego pracownika na niwie narodowej, a kierownika kolejki leśnej Nadwórna — Rafajłowa p. Marcelego Maja — udała się na miejsce przeznaczenia, zachwycając się po drodze wspaniałymi widokami wzdłuż doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej i wyrażając podziw dla niezwykłego oryginalnego charakteru gór. Bufet urządzony na polanie leśnej nad potokiem „Salatruk“ przysporzył wraz z kartami wstępu przeszło 1200 zł. czystego dochodu, tak, iż już w roku przyszłym Towarzystwo Sokół przy znacznej ofiarności miejscowego społeczeństwa będzie mogło przystąpić do budowy własnego gniazda. Dla uczestników pozostawiła wycieczka niezatarte w pamięci wspomnienie zbożnej pracy narodowej na kresach.

□ **STRYJ. Sprawa prochowni.** Mieszkańcy ul. Kraszewskiego zwracają się tą drogą do władz wojskowych o zabezpieczenie ich od możliwego niebezpieczeństwa jakie im grozi od prochowni. Mianowicie przy ul. Kraszewskiego prawie w centrum miasta wśród domów znajduje się prochownia wojskowa, gdzie są dość znaczne zapasy. — Tuż obok znajduje się polska bursa im. Mickiewicza, której ogród przytyka do prochowni. Wierzymy iż wojskowość stara się pilnować tej prochowni i wszystkie środki ostrożności są zarządzone, lecz o wypadek nie ciężko i wtedy straty ludności byłyby nie do opisania. Nadto z drugiej strony graniczy ta prochownia z parkiem olszyną, gdzie w gęstwinie łatwo można się ukrywać. Ponadto wojskowość dla lepszej możności dopilnowania umieściła w ogrodzie bursy 3 małe naftowe lampki, które chyba nie mogą miejsca obok prochowni należycie oświetlać, co dałoby się usunąć jeżeliby wziąć kilka łukowych elektrycznych lamp z kolei i w ten sposób dobrze okolicę strzeżoną oświetlić, gdyż elektrownia znajduje się w zarządzie wojska i prądu elektrycznego dostarczyć może. Po godzinie dziesiątej gaszą na ulicy wszystkie lampy i ciemności egipskie umożliwiają wypadki. Czyby nie był skłonnym Szanowny Magistrat przy ulicy Kraszewskiego pozostawić światło przez noc dla dobra ogółu, jak to może Garfunklom i drugim bezpłatnie robić i całą noc obok ich domów światło trzymać. Na domiar złego posterunek zatrzymuje każdego kto z bursy zbliża się do ogrodu, pod groźbą strzelania, wobec czego przy 50 kilku uczniach nie trudno o jakiś wypadek, gdyż chłopcy chodzą do ogrodu. Najlepiejby było, by te prochownie jak za dawnych czasów austrjackich przenieść poza region miasta.

Trudowicy hulają. Od kilku tygodni uwijają się po powiecie młodzieńcy trudowiccy i szerzą agitację przeciw Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych całkiem jawnie, a skrycie przeciw władzom. Widziano ich w Bratkowcach, Bereźnicy, Strzałkowie, Stankowie, Łukawicy. Agitacja ta miała ten skutek, że w Łukawicy wyżnej gdy przyszli urzędnicy PDUW. celem dokonania pomiarów i taksacji, mimo wyraźnego polecenia starostwa naczelnikowi gminy, ażeby osobiście lub jego zastępca byli im pomocni, wójt zbuntował wieś, zwołał mieszkańców i ci z kosami i sierpami przepędzili ich ze wsi. W Sieniginowie, w Kruchowie i Strzałkowie zabronili wójtowie wprost przeprowadzania taksacji przez P. D. U. W. Kierownik tut. Starostwa p. radca Nowak, znany z osobistych zalet, jako myśliwy, jest jednak pobłażliwy wobec trudowików, bo ograniczył się tylko do ojcowskiego upomnienia a wójta z Łukawicy, znanego trudowickiego fanatyka suspendował. Natomiast ulegając przedstawieniom trudowików, postawił wniosek do P. D. U. W. na usunięcie z urzędu taksatora Juliana Sojki, którego trudowicy nienawidzą za to, iż w najtrudniejszym czasie z narażeniem życia przeprowadzał konskrypcję ludności. Tak pan starosta wynagradza tych ludzi, którzy dla dobra Państwa z narażeniem życia pracują.

ZYGMUNT LITYŃSKI. 1)

Ruch poezji arabskiej epoki przed-mahometańskiej.

—⊙—

Mówiąc o wielkiej poezji arabskiej, bierzemy pod uwagę prawie wyłącznie okres jej rozwoju do wystąpienia Mahometa, tj. do 570 r. po Chr.

Daty powstania pierwszych utworów trudno określić. Najwyższego poziomu dosięga w VI. w. i od tego czasu rozpoczyna się jej powolny upadek. Miejsce poezji zajmuje proza, wynosła przeważnie na tle fanatyzmu religijnego. Poezja, w rękach dworaków, służy schlebianiu władcom i królom.

Zanim przystąpimy do pobieżnego omówienia poematów pozostawionych przez wieszczów arabskich, postaramy się w krótkich słowach przedstawić charakter narodu z którego wyrosła.

Arab — namiętnie przywiązany do wolności, tułacz po bezgranicznych wydmach, dla którego domem jest pustynia, a dachem kopuła niebios — przy całej swej dzikości posiada duszę dziecka. Podniecony jakąś silną ideą staje się straszny, bezlitosny i okrutny. Będzie wrogów mordował, palił i grabił; a główna pobudka jest naiwna chęć opowiadania kiedyś przyjaciołom i gościom, w cichy wieczór przed niebieskim namiotem, o swych rycerskich czynach. Chwilami zapatrzy się w gwiazdy i marzy wsłuchany w tajemne szmery pustyni z egzaltacją natury wrażliwej i subtelnej. Wtem, nagle zrywa się, by gnać na „okręcie pustyni“ w piaski i rumowiska, gdzieś bez celu, gdzie bardzo wielki „Allah Taala“ jest jedynym panem...

Oczywiście mowa tu o Arabach ery przed-mahometańskiej. Dziś się wiele, bardzo wiele zmieniło.

Wynikiem tej rozbieżnej natury syna pustyni, jest jego poezja. Spuścizna poetycka Arabów jest ogromna. Sam katalog w Eskurjalu składa się z 24 tomów. Ale nie znajdziemy tu ani jednego poematu, owładniętego jakiemś wielkiem hasłem. Arabowie nie są do tego zdolni. Wszędzie liryka, przeważnie erotyczna lub opisowa, czasem o charakterze moralizatorskim, czasem satyrycznym, pieśni ku czci wielkiego bohatera, którym jest sam autor, wreszcie utwory dydaktyczne. Oto wszystko. Cały krąg zagadnień obraca się tu wokół jednostki. Arab, pozbawiony zdolności intuicyjnych, o innych nie chce mówić i uważa to za bezcelowe motywując, że nie pojmuje siebie samego, więc jakżeż może pojąć innych. Przyczynowość dla niego nie istnieje: historji nie zna a zresztą nie obchodzi go ona o ile nie dotyczy własnych przodków, o których czynach bohaterskich tak ładnie brzmią opowiadania, gdy... zmęczony podróżny pochyli nisko głowę z niemym podziwem, a niebo obejmuje wielki świat, jak niezmierna dłoń Tego, który za przyjaciela ma jedynie samego siebie... I te opowieści właśnie, zrodziły poezję arabską.

Opowiadano prześlicznym, może najbarwniejszym w świecie, językiem o przewagach Taglebitów nad Bekrytami lub potomków Bekra nad Taglebitami, o pięknie wielbłądów i rumaków, o cudnym uśmiechu jakiejś „Abli“, której oddech miał w sobie woń łąk okrytych tysiącem kwiecia, a głos przypominał skargę wielbłąda po stracie syna... Snuły się myśli czasem groźne, ponure, by na chwilę, jakby pod tchnieniem powiewów Jemeny, rozśmieszać dowcipem, olśniewać nieprzebranem mnóstwem kolorów, bogactwem i dosadnością wyrażeń, migotliwą falą porównań — tej poezji, pozbawionej wprawdzie głębszych refleksji, ale zato porywającej blaskiem i świeżością wiecznie młodych natur wschodu.

Pismo arabskie „Neszy“ (w odróżnieniu od pierwotnego kufickiego) powstaje w IV. w. po Chr., ale jeszcze w VI w. było mało znanem. Poezje przekazywano dalszym pokoleniom drogą ustną. Wielcy królowie i znakomitsi poeci utrzymywali tzw. „Ravi“, tj. ludzi obdarzonych nadzwyczajną pamięcią. Byli oni zdolni recytować całe „Dywany“ czyli wszystkie wiersze danego poety lub nawet rodu. Powiadają, że ravi Hammand, potrafił powtórzyć sto kassyd po sto wierszy na każdą głoskę alfabetu. W ogólności Arabowie odznaczali się niezwykłą pamięcią. U Taglebitów każdy młodzieniec musiał umieć na pamięć całą muallakę Amr-Ben-Kultuma, a dywan Tarafy powtarzali tak możni królowie, jak i ostatni poganiacze wielbłądów.

U niewielu narodów spotykamy się z takiem poszanowaniem dla poezji, a co zatem idzie i dla poetów. Pieśń stała się niemal żywotną potrzebą Beduina. Deklamowano wszędzie: na dworach królewskich, podczas zabaw, uroczystości i pogrzebów, przed samotnym namiotem w pustyni, pod błękitnem niebem „wysokiego Boga“, aż hen — hen, po perskie i asyryjskie kazamaty więzienne. Wielbłąd był „darem Bogów“, największym skarbem Beduina, poezja była jego kochanką. Szczycił się nią, wynosząc ją ponad poezje Greków i Rzymian. Poetów obsypywano niejednokrotnie złotem (oby tak i u nas!), wynoszono na wysokie stanowiska i zasięgano we wszystkiem ich rady. Powiadają, że gdy w osadzie urodziło się rasowe źrebię, lub ukazał się nowy talent poetycki, to ludność, w szatach weselnych i kwieciem przybrana, schodziła się, by przy dźwiękach bębnów, piszczałek i tamburynów okazać swą radość i złożyć dzięki Bogu.

(Dok. nast.)

Rozpanoszenie się trudowików i żydów w naszym powiecie przechodzi wszelkie granice i doszło do tego, że w biały dzień napadli żydzi znanego tut. działacza narodowego adw. dra Neumana na pryncypalnej ulicy i obili go, a młodzież trudowicka odgraża się jawnie, iż ugodowców chliborobów to samo czeka co śp. Twerdochliba . Czas położyć kres temu.

Sprawy wojskowe.

Zawieranie małżeństw przez popisowych.

Popisowi w czasie między poborem tj. uznaniem ich przez komisję przeglądową za zdatnych do służby wojskowej aż do chwili wcielenia ich do szeregów jako żołnierzy, zezwoleń władz wojskowych na zawieranie związków małżeńskich nie potrzebują. Należy jednak przyjąć pod uwagę, że zawarcie małżeństwa przez popisowego przed wstąpieniem do służby wojskowej nie daje prawa do odroczenia obowiązku pełnienia powszechnej służby wojskowej, ani też prawa do żadnych świadczeń, ze skarbu Państwa na rzecz rodziny.

Żołd dla uczniów szkół podchorążych.

Uczniowie szkół podchorążych winni otrzymać żołd według posiadanych stopni rzeczywistych a nie tytularnych, przyczem wyjaśniono, że „podchorąży" jest tytułem a nie stopniem wojskowym". Ponieważ podoficerowie zawodowi, którzy przechodzą do szkół podchorążych jako uczniowie, tracą automatycznie charakter podoficera zawodowego, należy im również wypłacać uposażenie według posiadanego stopnia podoficera niezawodowego. Wyjaśnienie to posiada zasadnicze znaczenie, gdyż dotychczas sprawa wypłacania żołdu uczniom szkół podchorążych była niejednolicie stosowana.

W sprawie zasiłków dla rodzin szeregowych.

W związku z zdarzającymi się wypadkami czynienia starań o uzyskanie zasiłków dla rodzin szeregowych, odbywających obowiązkową służbę wojskowa, władze wojskowe wyjaśniają, że rodzinom takich szeregowych żaden zasiłek nie przysługuje. Zasiłek taki należy się jedynie rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia lub wskutek mobilizacji i częściowego uzupełnienia armji.

Kurza ślepota w wojsku.

Ponieważ w obecnej porze zachodzą wypadki kurzej ślepoty, władze wojskowe zarządziły, aby chorych takich dobrze odżywiać, tłusto, zamiast mięsa dawać wątrobę pieczoną, surowe owoce, rzodkiew, rzepę, cebulę, marchew obmytą nieobraną, sałaty. Jarzyny te mają być w stanie surowym, niegotowanym. Chorzy winni być zwolnieni ze służby nocnej, natomiast mogą pełnić służbę już z brzaskiem dnia. Pozatem zarządzono, wydanie dla chorych dotkniętych kurzą ślepotą czapek z dużymi daszkami, nasuniętymi na oczy, oraz zakazano używania furażerek.

O szable dla podoficerów.

MS. Wojsk. wyjaśnia, że rozkaz obowiązku noszenia szabel dotyczy tylko oficerów w służbie czynnej. Natomiast podoficerowie nie zostali objęci tym rozkazem. Sprawa ta jednak będzie w niedługim czasie uregulowana w ogólnym rozkazie o obowiązku noszenia broni bocznej przez szregowych. Rozkaz ten jest w opracowaniu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Michał Wiktor

Lekarz i Dentysta, przedtem przy placu Marjackim — **obecnie przy placu Akademickim 1 I. p.** obok pomnika Fredry. 4510n

Sfingowany rabunek w Sokalu.

JAKO RUBIN KRANZ W SOKALU POSZEDŁ ŚLADEM ARONA WEINSTEINA.

Donieśliśmy przed kilku dniami o zagadkowym napadzie bandyckim na osobę Arona Weinsteina, którego nieznani sprawcy ograbili z 630 zł. Wstępne dochodzenia policyjne wykazały, że zajście przedstawia wszelkie znamiona sfingowanego napadu, wobec czego Weinstein został aresztowany i wkrótce za wpływami pewnego posła żydowskiego wypuszczony na wolną stopę, z której będzie odpowiadać przed sądem.

Zupełnie podobny wypadek zaszedł w Sokalu. Tamtejszy handlarz zbożowy, Rubin Kranz wysłany został przez kupców Matesa i Izaka Gleicherów i Wolka Halperna celem pobrania we Lwowie 287 dolarów na poczet dostawy żyta.

Zaraz po przybyciu do Lwowa załatwił interes i z 287 dolarami powracał do Sokala a przybywszy na miejsce zamiast podążyć do miasta gościńcem, wybrał drogę gorszą i dalszą przez pola i gminne błonia, zw. „blichem". I tu rozpoczyna się zaprawiona tragicznym patosem opowieść Rubina Kranza, złożona władzom policyjnym w Sokalu. Otóż gdy zbliżył się do rzeczki, przepływającej przez błonia — zeznaje Kranz — zabiegł mu drogę jakiś osobnik i rzuciwszy słowa: „zapewne majete dużo hroszej!" — wezwał Kranza do wydania pieniędzy. Równocześnie jakiś drugi osobnik zarzucił mu worek na głowę, poczem obaj przeszukali kieszenie Kranza, zabrali mu 287 dolarów i zbiegli przez błonia w kierunku mostu na Bugu. — Kranz poszedł do domu — „gdzie stracił chwilowo przytomność", a gdy powrócił do niej, opowiedział o zaszłym wypadku domownikom, którzy zawiadomili o zajściu posterunek policyjny. Delegowani funkcjonarjusze policyjni stwierdzili, że podane przez Kranza zajście, ma znamiona sfingowanego napadu, o czem np. świadczy to, że wybrał drogę dłuższą zam. krótszej, że w drodze powrotnej natknąwszy na ulicy Szlacheckiej na Henscha Zugmanna — nie opowiadał mu o zajściu, że w odległości niewielkiej szedł za nim w krytycznym czasie st. post. Werle, który nie zauważył na drodze nic podejrzanego i nie słyszał krzyku napadniętego itp.

W ten sposób w towarzystwie Arona Weinsteina stanął jego sokalski współwyznawca. Zaiste żydzi w oryginalnych swych pomysłach są niewyczerpani.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 sierpnia.

— **Z Dyrekcji Teatrów miejskich** komunikują nam: Wskutek odczyszczania widowni Teatr Wielki zamknięty będzie do piątku włącznie. W sobotę rozpoczną się w tym teatrze gościnne występy Sosnowskiego. — W Teatrze Małym ustawia się obecnie w miejsce dawnych krzeseł nowe, wygodne fotele. Między fotelami i po bokach położony będzie dywan, wnęki ścian zapełnią oryginalne malowidła Mackiewicza. Teatr Mały otwarty będzie z końcem bieżącego miesiąca.

— **Zjazd pracowników bankowych we Lwowie.** W dniach 7 i 8 września br. odbędzie się we Lwowie wszechpolski zjazd delegatów Związków Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Zjazd Delegatów Okręgu 51 Lwów.** Ch. Związku Jedności Narodowej odbędzie się we Lwowie w niedzielę 24 sierpnia br. o godz. 10 rano w sali Pol. Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17, z porządkiem dziennym: 1. Poseł Dr. Marceli Proszyński: Wykonanie nowej ustawy językowej szkolnej. 2. Adw. Dr. Jan Pieracki: Wykonanie nowej ustawy językowej sądowej i administracyjnej. 3. Sprawy Okręgu i wnioski uczestników zjazdu Goście z innych okręgów będą mile widziani.

— **Rady Sieroce dzielnicy szóstej.** Zarząd R. S. zaprasza pt. członków na pierwsze posiedzenie po przerwie letniej na środę, 21 bm. o godz. 6. Uprasza się o punktualność, co więcej — o zdwojoną gorliwość w spełnianiu podjętego zadania wobec katastrofalnej wprost obojętności kompetentnych czynników — dla nędzy moralnej i materjalnej sierót naszych.

— **Wpisy** do szkoły przem. dokształcającej im. Staszica oddziału budowlanego odbędą się w dniach 1, 3 i 5 września od g. 4—7, zaś oddziału mechanicznego w dniach 2, 4 i 6 września od godz. 5—8. Uczniowie, zgłaszający się do kl. I., mają przedłożyć świadectwo ukończenia przynajmniej 4 kl. szkoły powszechnej, oraz umowę praktyki z majstrem, inni zaś tylko świadectwo z poprzedniej klasy.

— **Dostawy wojskowe.** Szef. Int. O. K. VI. rozpisało obecnie przetarg na dostawę ziemniaków, cebuli, kapusty, owsa oraz na przemiał zboża i wypiek chleba dla poszczególnych garnizonów w Małopolsce wschodniej. Termin wnoszenia ofert do dn. 2 września. Poszczególnych informacji udzielają Wojsk Zakłady gosp. we Lwowie (ul. Janowska 5), Złoczowie i Stanisławowie. Nasze sfery ziemiańskie oraz związki rolnicze powinny bezzwłocznie zainteresować się tą sprawą, bo naprawdę rumienić się trzeba, że dotychczas dostawcami dla wojska naszego byli i są niemal wyłącznie „nasi" z mniejszości narodowej, którzy na tych dostawach dorobili się wprost bajecznych fortun, zwłaszcza w okresie dewaluacji. Czas zluzować panów Katzów i Kulików z ich „primawarę" z „własnych" i dzierżawionych (?) dóbr. Jutro pierwszy etap współzawodnictwa o dostawę siana i owsa. Do walki stają ziemianie i spółki producentów z jednej i różne Kohny z drugiej strony. Tak, jak w naszem życiu codziennem. My tworzymy armję, a „oni" robią w armji ku pożytkowi i chwale Sjonu !... tych za wschodnią ścianą. Sądzimy, że komisja ofertowa i obecny szef intendentury, nie mający nic wspólnego z tradycją b. p. Austrji — zerwą wreszcie z systemem popierania pośredników i maskowanych producentów.

— **Nr. 33 „Myśli Narodowej"** zawiera następującą treść: Mącenie polityczne p. Skrzyńskiego — Fr. Rawita-Gawrońskl. Błędne drogi polityki angielskiej — L. Brun. Unser Mann ist jetzt der Obergraf Aleksander von Skrzyński. Wizja Tomasza Dąbala. Z przeszłości kościoła Św. Agnieszki w Krakowie. Bolszewik Lieberman. Wieniawa-Długoszewscy wracają. Największy człowiek prof. Finkielstroma. Mentor Dybowski rozwojowcem. Anielskie chamstwo. Jak tam dziś w Szwajcarji, senatorze Pingel. Sprostowanie. Szkolnictwo nasze i ustrój Polski w pojęciu Amerykanki-Polki. Antoni Konstanty Skarzyński.

— **Dentysta Z. L. Kremer,** powrócił przyjmuje jak zwykle ul. Kochanowskiego l. 16 4518

— **D. O. K.** przystępuje w najbliższym czasie do przeniesienia magazynów amunicyjnych z Kleparowa do Hołoska. Ze względu na zbliżającą się porę zimową i dobro mieszkańców Lwowa, ustawicznie zagrożonych bliskością tych magazynów byłoby rzeczą pożądaną, aby powołane czynniki miejskie i obywatelskie prace władz wojskowych, leżące w interesie publicznym, przyśpieszały, ułatwiały i poparły.

— **O papierosy dla inwalidów.** Główną skargą, jaka daje się słyszeć w zakładzie leczniczo - protezowym dla inwalidów na Kleparowie, to brak papierosów, których inwalidzi w myśl obowiązujących przepisów nie otrzymują. Brak ten jest dla palaczy bardzo dokuczliwy. Dla ludzi tych bowiem zupełnie ciemnych lub kalek papieros jest jedną z niewielu przyjemności, na której zaspokojenie renta wielu inwalidów, szczególnie przedwojennych nie wystarcza. Pomoc społeczeństwa w tym kierunku byłaby bardzo pożądana, a bez tej pomocy poprawa stosunków na razie nie jest możliwa. W tym celu zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich, dla których los naszych inwalidów wojskowych nie jest obojętny, aby składali chociażby najmniejsze ilości papierosów, tytoniu, tutek lub przeznaczonej na to gotówki pod adresem: Mjr. Twardowski, kom. Zakładu inw. wojsk., Lwów, ul. Kleparowska l. 27.

— **Przedłużenie dawnego trybu egzaminów w szkołach akademickich.** W ostatnim dzienniku ustaw ogłoszono ustawę o przedłużeniu dawnego typu egzaminów w szkołach akademickich. Ustawa brzmi: Studenci, którzy rozpoczęli studja przed 15. września 1920 r., a na wydziałach filozoficznych przed 15. września 1922 r., mogą składać wszelkie egzaminy według dawnych przepisów, lecz tylko do 15 września 1926 r.; w szczególności nie obowiązują ich do tego czasu nowe przepisy w sprawie doktoratu.

— **Syreny samochodowe** wyją całą noc przy wjeździe do garażów, mieszczących się w b. Pałacu sportowym przy ulicy Zielonej. Szoferzy zajeżdżający zamiast wysiąść z aut i dzwonkiem alarmować dozorcę, siedzą wygodnie w autach i zapomocą przeraźliwych syren budzą dozorcę, który za zwyczaj nie okazuje pośpiechu do otworzenia bramy. Syreny te budzą każdej nocy mieszkańców ul. Zielonej i Królewskiej. Może dyrekcja policji wydałaby w tym kierunku pewne uspakajające zarządzenia.

Również magistrat winien ustawić koło tego garażu latarnię gazową, któraby świeciła całą moc, gdyż wśród ciemności — przy wielkim ruchu w tej okolicy o wypadek nie trudno.

— **Opłata stemplowa od metryk.** W myśl rozporządzenia ministra skarbu, obecna opłata stemplowa od pełnych wyciągów metrykalnych wynosi 40 gr.

— **Z czarnej karty.** Za przekroczenie taryfy maksymalnej pociągnięto do odpowiedzialności rzeźniczkę Marję Lewicką.

— **Awanturnicza rzeźniczka.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym rzeźniczkę Franciszkę Izakiewicz, która na zwróconą jej przez posterunkowego uwagę, że nie zważa na taryfę maksymalną i pobiera wygórowane ceny rzuciła te słowa: „byle jaki żebrak będzie człowieka nagabywał!" Za przekroczenie taryfy odpowie Izakiewiczowa przed magistratem, za obrazę posterunkowego przed sądem.

— **Złodzieje na willegiaturze.** Nieznany sprawca włamał się do mieszkania adw. dra Mehrera w Brzuchowicach i na jego szkodę skradł złoty zegarek z łańcuszkiem, srebrną papierośnicę i ubranie.

— **Włamanie w Pol. Towarzystwie Ubezpieczeń.** J. Klima, urzędnik Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, przy ul. Wronowskich l. 11, doniósł wczoraj Ekspozyturze policyjno-śledczej, iż nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy. do biur Towarzystwa i rozbili ogniotrwałą kasę, z której zabrali około 500 zł Zarządzone dochodzenia wstępne stanęły na martwym punkcie. Kilka drobnych przedmiotów, pozostawionych przez włamywaczy wskazywałoby na to, że pochodzą oni z poza obrębu lwowskiego.

— **Z kroniki kradzieży.** Feliks Niemczyk, monter, zamieszkały przy ulicy Królowej Jadwigi l. 6, doniósł policji, iż sublokatorka jego, Karolina Kepeszówna, zbiegła po popełnieniu na jego szkodę kradzieży garderoby i portfelu z pieniądzmi.

— **Zamach samobójczy jazłowieckiego ułana.** Późnym wieczorem mieszkańcy ul. Pijarów zostali zaalarmowani strzałem rewolwerowym, który rozległ się w pobliżu kamienicy l. 38. — Kilka osób wybiegło z kamienicy i zauważyło wnet leżącego opodal żołnierza, którym był Tadeusz Imach, liczący lat 25, plutonowy 14 p. ułanów. — Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Imacha w ciężkim stanie do szpitala garnizonowego. Jak wykazały dochodzenia, Imach zabiegał o rękę Heleny Z., krawczyni, zamieszkałej przy ul. Pijarów l. 38. Nie brała ona — widać — na serio zabiegów plutonowego, gdyż w krytycznym czasie zaręczyła się z innym i właśnie podczas tych zaręczyn — pod oknami swej u-

kochanej Imach usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— **Echa niedzielnego zajścia w Zboiskach.** Podaliśmy we wczorajszym numerze krótką wiadomość o zajściu na festynie w Zboiskach, gdzie posterunkowy Jagiełło w obronie własnego życia musiał użyć broni i spowodował śmierć napastnika Jana Czorneńkiego, zamieszkałego na Zniesieniu. — Szczegóły zajścia wyjaśnia spisany w komisarjacie III. protokół. Post. Jan Jagiełło, z posterunku na Zamarstynowie, otrzymał w niedzielę rozkaz spatrolowania gościńca żółkiewskiego na terenie Zboisk, dokąd udał się o g. 2-giej popołudniu. Gdy zjawił się w Zboiskach, zawiadomił go tamtejszy mieszkaniec N. Malina, że na odbywającym się w jego ogrodzie festynie jakiś nieznany osobnik pobił ciężko kobietę nieznanego nazwiska. Posterunkowy udał się we wskazanym kierunku i wezwał owego osobnika, znajdującego się w towarzystwie kilku towarzyszy, ażeby opuścił miejsce zabawy. Wówczas osobnik ten obrzucił posterunkowego stekiem obelżywych wyrazów a następnie porwał się na niego i kilkakrotnie uderzył go jakiemś narzędziem po twarzy i po rękach, przyczem usiłował go rozbroić. Napadnięty w tak brutalny sposób posterunkowy zrobił użytek z broni i zadał napastnikowi bagnetem ciężką ranę, wskutek czego Jan Czorneńki w kilka minut później zakończył życie. — Dr. Doliński stwierdził śmierć z powodu wewnętrznego krwotoku. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Wychodząca we Lwowie pewna gazeta poniedziałkowa zmieniła w tem zajściu role. Z post. Jagiełły uczyniła „znanego bandytę“ — a napastnika Czorneńkiego jednem posunięciem pióra przedzierżgnęła w posterunkowego Czarneckiego.

— **Z kroniki kryminalnej.** Aresztowaną została wczoraj służąca Katarzyna Konkowska pod zarzutem spędzenia płodu i wrzucenia go do kanału.

— **Niefortunny woźnica.** Stefan Bar tak nieostrożnie kierował końmi, iż wpadł na wóz tramwajowy i wybił dyszlem szybę. Zapłacić musiał za nią 80 zł.

═══

 # Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie rozpocznie d 1 października jednoroczny kurs dla instruktorów i nauczycieli rolniczych. — Warunkiem przyjęcia jest ukończenie studjów rolniczych w wyższej uczelni tudzież przynajmniej jednoroczna praktyka rolnicza. Podania o przyjęcia wnosić należy najpóźniej do dnia 15 września br. do Dyrekcji Szkoły Cieszyn — Województwo Śląskie.

 # Rozbudowa Żegiestowa. Dzienniki donoszą: W dniach 7. i 8. sierpnia br. odbyła się w Żegiestowie Zdroju Międzynarodowa Komisja delimitacyjna, w skład której wchodzili delegaci centralnych i zainteresowanych terytorjalnych władz czesko - słowackich pod przewodnictwem p. inż. Kovarika, radcy ministerstwa robót publicznych, oraz delegaci takich samych władz polskich pod przewodnictwem p. inż. Grigalaszewskiego, jako komisarza rządu polskiego. Wojewodę krakowskiego w delegacji polskiej zastępował p. Kępiński, starosta z Nowego Sącza. Zadaniem komisji było usunięcie niedogodności gospodarczych, połączonych z uznaniem przez traktat w Saint Germain rzeki Popradu jako granicy polsko - czeskiej. Przedstawiciele delegacji czesko - słowackiej, jak również delegacji polskiej zgodzili się na to, ażeby przy zachowaniu dotychczasowej politycznej granicy, to jest rzeki Popradu przeciwległe terytorjum czesko - słowackie t. zw. Węgierska Łopata należała w drodze wieczystego serwitutu do Polski, ażeby odpowiednio została przesunięta linja celna oraz na cały szereg udogodnień gospodarczych, jak połączenie obu brzegów Popradu dwoma mostami, wzajemne przekraczanie za przepustkami granicy polsko - czeskiej, budowa zakładu wodnego na Popradzie, mającego zaopatrzyć w tani prąd elektryczny Krynicę, Muszynę, Żegiestów i inne przyległe miejscowości, wzajemną ochronę łososia na Popradzie itd. W ten sposób w razie definitywnego załatwienia tej sprawy przez władze centralne w Pradze, zakład zdrojowy w Żegiestowie uzyskałby możność rozbudowy po drugiej stronie, tj. czesko - słowackiej Popradu.

═══

+ Żaby nie pozwalają spacerować. Mieszkańcy miasta Sidletown w stanie nowojorskim cierpią wskutek niezwykłej plagi — a mianowicie w znajdujących się tam moczarach usadowiło się w tym roku bardzo dużo żab, które w dzień siedząc w ukryciu wychodzą w nocy na spacery. Ponieważ jest ich bardzo dużo, bo aż miljardy, więc zaścielają sobą całą okolicę tak, że w ciemności nie znać zupełnie śladów dróg czy ścieżek i wskutek tego na czas ten musi ustać wszelka komunikacja piesza i kołowa, gdyż nikt nie może dojrzeć drogi. W ten sposób mieszkańcy tych okolic stali się z racji żab domatorami.

+ L. George młodnieje. Prasa podaje za rzymską gazetą „Nuovo Paese“ wiadomość, że profesor Cervelli specjalista od operacji gruczołów, wyjechał z Rzymu do Londynu, aby pomagać profesorowi Woroncowowi przy operacji odmładzającej Lloyd George'a.

+ Fałszywy książe w Berlinie. Pomysłowości nie zabrakło niejakiemu Stanisławowi Wojtkowi, który w Berlinie zagrał komedję na wielką skalę. Wystąpił on w roli ks. Leona Sapiehy i zamieszkawszy za okazaniem paszportu dyplomatycznego w najwytworniejszym hotleu „Victoria“, w krótkim czasie rozpoczął starania o rękę baronówny Honenhausen. „Narzeczony“ ofiarowywał kwiaty i cukry, za które dostawcom płacił gotówką oraz kosztowności dostarczane przez łatwowiernych na kredyt i popisywał się wszędzie fotografjami swych dóbr. Ale drobny wypadek, który zepsuł wszystko: kiedy jeden z gości, a był nim hr. Loewenfeld, poznał w fotografji „dóbr“ — Łazienki królewskie w Warszawie. Misterna nić pękła. „Książę“, który zdążył ponaciągać dostawców na grube sumy i pozaciągać jeszcze grubsze na hipoteki swych „majątków rodowych“, jako zwykły Wojtek siedzi w więzieniu.

═══

SZKOŁA JORDANOWSKA
Listopada 52. (cztery klasy powszechne i cztery klasy szkoły średniej) 4497p
przyjmuje wpisy — Nauka 2. września.

Zjazd harcerstwa w Kopenhadze.

„Wszystkie drogi prowadzą do Kopenhagi“. — Co parę kroków spotyka się dziś ten napis w Kopenhadze na olbrzymiej wprost ilości plakatów, rozwieszonych w całem mieście z powodu odbywającego się obecnie międzynarodowego kongresu harcerstwa. Słuszność tych słów uzna każdy, kto przeglądnie spis tych krajów, które wysłały swoje drużyny harcerskie do Kopenhagi. Drużyn tych jest 31: Anglja, Francja, Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, Belgja, Szwajcarja, Polska, Węgry, Japonja, Norwegja, Łotwa, Finlandja, Litwa Czechosłowacja, Włochy, Szwecja, Jugosławja, Holandja, Portugalja, Austrja, Rosja, Niemcy, Luxemburg, Chile, Brazylja, Chiny, Australja, Nowa Zelandja, Indje, Uganda, Siam i Liberja. Istna wieża Babel języków, ras, narodów!

Razem zebrało się na kongresie przeszło 6.000 harcerzy. Uroczyste otwarcie kongresu odbyło się w niedzielę 10 sierpnia wielką rewją wszystkich 31 drużyn harcerskich. Na rewję przybyli przedstawiciele dworu duńskiego, władz rządowych i autonomicznych i olbrzymie tłumy publiczności.

Uroczystość rozpoczął duński admirał Curstensen, który imieniem króla Krystjana X-go powitał w pięknej mowie skautów wszystkich krajów, kończąc swą mowę harcerskim „Czuwaj“. Następnie orkiestra zagrała duński hymn królewski, a sztandary wszystkich krajów pochyliły się przed duńską flagą. Następnie odbyła się pierwsza część zawodów harcerskich, o których wynikach poinformowały czytelników już depesze.

Po uroczystem otwarciu zjazdu otwarty został obóz dla zwiedzającej publiczności, której w ciągu popołudnia zebrało się około 40.000. Największe zainteresowanie wśród publiczności wzbudzali naturalnie egzotyczni uczestnicy zjazdu, a zwłaszcza czarny przedstawiciel Afryki. Znalazł się też w obozie najstarszy skaut świata 84-letni lord Meat.

Polskimi harcerzami, którzy w bardzo pokaźnej liczbie zjawili się na zjeździe, zajęło się bardzo troskliwie przedstawicielstwo polskie w Kopenhadze, a także liczni przedstawiciele polskiej kolonji w Danji. Po zamknięciu oficjalnej części zjazdu, która nastąpiła 17-go sierpnia, część polskich harcerzy przepędza jeszcze czas pewien w charakterze gości u duńskich rodzin w Kopenhadze i na prowincji.

Sport.

Od Redakcji. Nasz referent sportowy, prof. R. Wacek rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop, zastępstwo objął p. Franciszek Błahuta (godz. urzędowe od 8—9 wieczorem).

„Sport“ nr. 103 wyjdzie dziś wieczorem i będzie zawierał charakterystykę zawodów Warszawa—Lwów, nadto zawodów pływackich obok pięknych zdjęć fotograficznych, sprawozdanie z mistrzostw okręgowych, Sparta w Krakowie, list cyklisty olimpijczyka Krzemińskiego, jubileusz ŁKS., dalszy ciąg zatargu Pogoni z prawą, list z Wiednia itp.

Zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa. Wyniki dnia drugiego, niedziela 17 bm. **Panowie. Sztafeta** 4x50 mtr. Startowały 3 drużyny AZS. i 1 kombinowana, poza konkursem sztafeta pań (AZS.). 1) AZS. (Reszko, Nowak, Klimkiewicz senior i Klimkiewicz junior) w czasie 3.04.8. 2) AZS. (Kessler, Budziński, Klim i Hora) w czasie 3.05 8. 3) AZS. (Meś, Metz, Borsuk, Wójcik) w czasie 3.36. Poza konkursem sztafeta pań AZS. (Vecco, Wirska, Czabanówna i Gutwaldówna) w czasie 4.02.4.

Młodzież do lat 16. 50 mtr. na krzyżach. Startowało 14; po 2 przedbiegach: 1) Budziński Mieczysław w czasie 1.02.5. 2) Dołhan Jan w czasie 1.02.8. 3) Puchniak Władysław w czasie 1.07.8.

Panie 100 mtr. styl dowolny. 1) pni Łukaszkowa Anna (Pogoń) 2.06.6. 2) pna Vecco Anna (AZS.) 2.06 8

Panowie. Finał 100 mtr. styl dowolny: 1) Kuchar Zbigniew (Pogoń) 1.37.4. 2) st. szer 51 pp. Tennenbaum Ignacy (Hasmonea) 1.37.4. 3. Sulik Bronisław (niestow.) 1.49.

Panie. 50 mtr. na krzyżach: 1) Czabanówna Wanda (AZS) 1.06.2. 2) Vecco Anna (AZS.)

Panowie 1000 mtr. styl dowolny. Startowało 8. 1) st. szer. 51 pp. Tennenbaum Ignacy (Hasmonea) 22.08.3 2. Sulik Bronisław (niestow.) 23.38.5. 3) Grzeczkowski Stanisław (AZS.) 25.04.3.

„Aerolloyd“ Polska linja lotnicza. Dnia 18 sierpnia odleciały do Warszawy 4 osoby o godz. 8 rano, przyleciały z Warszawy 4 osoby o godz. 17.30 wiecz.

Polonja w Turcji. Dnia 6 września br. wyjeżdża stołeczna Polonja do Konstantynopola celem rozegrania kilku meczów piłki nożnej. Po spotkaniu Polska—Turcja w Łodzi i Konstantynopol—Kraków, obecny wyjazd Polonji będzie dalszym nawiązaniem stosunków z tureckim światem sportowym. Polonja wyjedzie przez Bukareszt do Konstanzy, a stamtąd statkiem do Konstantynopola.

Bieg Maratoński w Danji. W ubiegłą niedzielę rozegrano w Odense (Dania) bieg maratoński, zakończony zwycięstwem Jensena w ciągu 2 godz. 36 m. 51 p. Czas powyższy jest o 5 m. lepszy od czasu, uzyskanego na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Houben—Porrit—Carr. Dnia 24 bm. w Berlinie odbędą się międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, w których największą sensacją dla świata sportowego będzie spotkanie się w biegu na 100 m. zwycięzcy Paddocka i Murchisona, Niemca Houbena z Nowozelandczykiem Porritem, zwycięzcą mistrza olimpijskiego Anglika Abrahamsa Australijczykiem Carrem.

Jubileuszowe zawody lekkoatlet. Łódzkiego K. S. zgromadziły na starcie najlepsze siły atletyczne z warszawskiego AZS. a z Łodzi wzięło udział 50 zawodników. Niektóre punkty programu ze względu na silną konkurencję przyniosły niepowszednie wyniki. Szydłowski (Pogoń) poprawił swój własny rekord w rzucie oszczepem z 53—76 m. na 55.05 m. Weiss osiągnął na 200 m. czas o 0.5 sek. lepszy od rekordu. Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

100 m. 11.4 Weis — AZS. 11.6 Krumholc — ŁKS. 11.8 Potocki — ŁKS.

Skok wdal: 5.38 Zeidler — ŁTSG. 5.30 Zand — ŁKS. 5.07 Wójcicki — AZS.

Pchnięcie kulą: 9.76 Chełmicki — AZS. 9.05½ Gerbich — ŁKS. 8.90 Sztybbe — Sokół.

Oszczep: 50.45 Grumer — AZS. 50.20 Szydłowski. 41.32 Szymański — 10 p. a. k. Szydłowski poza konkursem rzucił 55.05, bijąc rekord własny i Polski o2.31 m.

Bieg 1500 m.: 4.47.4 Wituch — Warszawianka. 0.5 m. Karczewski — AZS., o pierś Rębowski — ŁKS.

Bieg 200: I. Weiss 22.2 (rekord Polski 22.7), Jabłoński — AZS., Krumholc — ŁKS.

Sztafeta 4X100: IAZS. 47.6 s., ŁKS. 48, Węgrzy Vasas 50.

5 klm.: 1) Kostrzewski 17.44 — AZS., 2) Wituch o pół metra Warszawianka 3) Zerbe — ŁTSG. o 40 w tyle.

Skok o tyczce: I. 2.81 m. Chełmicki — AZS., 2.74 Grumer, 2.50 ŁTSG. Chełmicki poza konkursem osiągnął 3.4½.

Po przeliczeniu na punkty wyniki z 2-ch dni w lekkiej atletyce dadzą się zestawić następująco: I. AZS. — 25 p., II. ŁKS. — 11 p., III. ŁTSG. — 5, IV. Sokół i 10 pułk. — po 1 p., Warszawianka 5 p., Vasas — 1 p.

Dział ekonomiczny.

Nasz bilon.

Z każdym dniem zwiększa się ilość bilonu metalowego w obiegu.

Jednogroszówki, wykonane z bronzu monetarnego, zamówione były w Anglji w ilości 20.000.000 sztuk. Całe zamówienie zostało już dostarczone do Warszawy.

Dwugroszówki i pięciogroszówki z żółtego metalu są wykonywane w Mennicy Państwowej na Pradze. Produkcja początkowo nieznaczna (około 36.000 sztuk dziennie w kwietniu br.) w miarę uruchomienia wszystkich urządzeń uregulowania maszyn i wyszkolenia personalu rosła bardzo szybko i doszła w chwili obecnej do 270 tys. szt. dziennie, przyczem przewidywane jest dalsze zwiększenie wydajności. W związku z wzrostem produkcji szło zmniejszenie kosztów, które wynosiły w marcu 7 zł. od 1000 szt., a obecnie 4 i pół zł. Do końca roku bieżącego Mennica Państwowa na Pradze wybije około 20 milj. sztuk dwugroszówek i 40 milj. sztuk pięciogroszówek.

Monety niklowe zamówione zostały w Austrji, Szwajcarji i Holandji w następujących ilościach:

Dziesięciogroszówki w Szwajcarji w ilości 100 milj. sztuk.

Dwudziestogroszówki: w Szwajcarji w ilości 20 milj. sztuk, w Austrji w ilości 90 milj. sztuk, w Holandji w ilości 30 milj. sztuk. Ogółem dwudziestogroszówek mieć będziemy 140 milj. sztuk.

Pięćdziesięciogroszówki zamówione również zagranicą: w Szwajcarji w ilości 12 milj. sztuk, w Austrji w ilości 74 milj. sztuk, w Holandji w ilości 14 milj. sztuk. Ogółem pięćdziesięciogroszówek zamówiono 100 miljonów szt.

Monety srebrne zamówione zostały w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Własne srebro, nagromadzone drogą skupu oraz ofiar na Skarb Narodowy zostanie przebite we Francji. W br. wyprodukowane zostaną:

Monety jednozłotowe: we Francji w ilości 7.500.000 sztuk, w Stanach Zjednoczonych w ilości 6 milj. sztuk. Ogółem monet dwuzłotowych otrzymamy w roku bieżącym 25.500.000 sztuk.

Prócz tego Ministerstwo Skarbu zakupiło w Ameryce na dogodnych warunkach 120 ton srebra, które jest przeznaczone do przebicia na monety srebrne 1. 2 i 5-złotowe w roku 1925.

Pierwsza partja monet srebrnych nadejdzie do kraju już we wrześniu, w końcu br. zostanie wypuszczona ilość monet srebrnych zadawalniająca potrzeby obiegu.

Jednocześnie prowadzona jest energiczna praca nad zorganizowaniem działu złotego w Mennicy Państwowej. Roboty budowlane są już na ukończeniu, maszyny i urządzenia są częściowo sprowadzone, częściowo zamówione, tak, że w październiku uda się uruchomić prawdopodobnie rafinerję, odlewnię, walcownię i inne działy pomocnicze.

Kierownictwo medalierni będzie powierzone rzeźbiarzowi antyście p. St. Lewandowskiemu.

Targi Wschodnie.

⚒ **Podaż i popyt kwater na Targi Wschodnie.** Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich otrzymuje z kraju i zagranicy mnóstwo zamówień na kwatery dla wystawców i kupców, którzy wybierają się na Targi Wschodnie do Lwowa. W związku z tem liczba ofiarowanych dotąd przez mieszkańców miasta pokoi okazuje się niewystarczającą. Prawdopodobnie z powodu wyjazdu wielu osób na letnie ferje nie wszyscy zdołali dotąd zgłosić się z ofiarowaniem kwatery do dyspozycji biura mieszkaniowego. Z odnośną decyzją nie należy się ociągać ze względu na to, że biuro mieszkaniowe Targów W. przystąpiło już do przydziału mieszkań który tem systematyczniej i racjonalniej da się przeprowadzić, im większą liczbę ma się do dyspozycji. Należy zatem jak najrychlej pośpieszyć ze zgłoszeniem wolnego pokoju do biura mieszkaniowego Targów Wschodnich przy ul. Jagiellońskiej 1, zwłaszcza, że im wcześniej mieszkanie się zgłosi, tem pewniej liczyć się może na to, że ofiarowany pokój zajęty będzie przez cały czas trwania Targów przez jednego i tego samego gościa. Późniejsze zgłoszenia liczyć już będą mogły na zmieniających się co kilka dni przyjezdnych.

Wynagrodzenie dziennie ustalono w porozumieniu z Magistratem za pokoje 1-szej kategorji w kwocie 5 zł. za pokój o 1 łóżku, zaś 7 zł. za pokój o 2 łóżkach, względnie 4 i 6 zł. za pokój 2-giej kategorji, jest zresztą stosunkowo dość wysokie i powinno samo przez się zachęcić właścicieli mieszkań do ostąpienia części swych mieszkań na dni kilkanaście, nie mówiąc już o obowiązkach obywatelskich, do jakich poczuwać się winni mieszkańcy miasta, o ile ze swej strony drobną ofiarą ze swych wygód pragną przyczynić się do udogodnienia pobytu w naszym grodzie obcym i cudzoziemcom, którzy powinni stąd wynieść jak najlepsze wyobrażenie o uczynności i uprzejmości Lwowian.

⚒ **Zjazd gości zagranicznych i zamiejscowych na Targi Wschodnie** będzie w tym roku znacznie większy ani żeli w latach ubiegłych. Korpus dyplomatyczny w Warszawie, władze kierownictwo portu i Związki gospodarcze Wolnego Miasta Gdańska, liczne delegacje i wycieczki zagraniczne i krajowe zapowiedziały już swój przyjazd na otwarcie IV. Targów Wschodnich. W związku z bytnością p. Prezydenta Państwa Stanisława Wojciechowskiego, zjadą do Lwowa w tym czasie również reprezentanci władz naczelnych Rzeczypospolitej.

Wystawa rolnicza, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie w kołach ziemiaństwa polskiego ściągnie do Lwowa szerokie rzesze właścicieli ziemskich.

Jakkolwiek ilość zgłoszonych mieszkań jest ze względu na wysokie wynagrodzenie wyznaczone przez Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich większa niż w latach ubiegłych należy się obawiać, że w tym roku nawet ta zwiększona ilość mieszkań nie pokryje faktycznego zapotrzebowania.

Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich zwraca się więc do mieszkańców z apelem o dalsze zgłaszanie wolnych mieszkań, tak w interesie własnym jak i w interesie przyszłości naszego miasta.

Wiadomości gospodarcze.

⚒ **Płace w przemyśle naftowym.** Komisja dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego skonstatowała wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia o 2.25 procent.— Zatem pobory robotników naftowych za sierpień 1924 r. ustalono następująco: **Borysław:** 1-sza kat. 4.46 zł, 2-ga kat. 3.68 zł., 3-cia kat. 2.53 zł., 4-ta kat. 1.47 zł. — **Krosno:** 1-sza kat 4.49 zł., 2-ga kat. 3.51 zł, 3-cia kat. 2.37 zł., 4-ta kat. 1.31 zł. — **Bitków:** 1-sza kat. 4.49 zł., 2-ga kat. 3.51 zł., 3-cia kat. 2.12 zł., 4-ta kat. 1.31 zł. — Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową 2-giej kategorji.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich zagłębi: 1 sza kat. 20.50 zł., 2-ga kat 12.33 zł., 3-cia kat. 11.76 zł., 4-ta kat. 4.41 zł. — Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt 3-ciej kat.

Rafinerje: Dodatek do 3-ciej kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 0.49 zł. za dniówkę. Dodatek dla robotnic 4-tej kategorji w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 0.32 zł. na dniówkę.

Relutum węglowe: Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia Borysław i Bitków 4.85 zł. Krosno i Dziedzice zł. 3.90 za 100 kg. Relutum za naftę ustala się 0.28 zł. za 1 l.

⚒ **Targi Wiedeńskie.** Wybierającym się na VII. Międzynarodowe Targi w Wiedniu, które się odbędą w dniach od 17-14 września udziela wiz poszport. z 50 prc. opustem oraz wydaje karty wstępu uprawniające do ulg kolejowych i mieszkaniowych, etc. oficjalne zastępstwo firma Oskar Fabian, Lwów ul. Legionów 5.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 sierpnia.

Wolny rynek pieniężny był dziś pod znakiem wiadomości o pomyślnem zakończeniu konferencji londyńskiej. Zaznaczyło się to w silnej haussie akcji, a przedewszystkiem w zwyżce kursu przedwojennych emisji marek niemieckich. Zwyżka ta, trwająca od kilku dni jest wprost rekordowa, gdy bowiem niedawno temu płacono za 100.000 marek 7 dolarów, w piątek podniósł się kurs na 10, a dziś żądano 25 — a płacono 21 dolarów.

Transakcje temi mankami, podobnie jak rublami carskiemi, które również świeżo zwyzkowały, dochodząc do 1.10 dollara za 100, mają charakter czysto spekulacyjny, bez znaczenia gospodarczego.

Wobec takiego „typu", dolar był zaniedbany i kupowano go niechętnie po 5.19 do 5.20 zł.

Giełda walutowo dewizowa nieco silniejsza od czwartkowej; najbardziej podniósł się Paryż, za który płacono po 29.85, oraz Praga.

Ta ostatnia rozpoczęła kursem 15.43, następnie jednak wskutek dużej podaży obniżyła się do 15.38. Pragę telegraficzną targowano po 15.50.

Akcje mocne na przedgiełdzie nieoficjalnej pod wpływem wiadomości z Wiednia, Krakowa i Warszawy, na giełdzie oficjalnej znacznie słabsze. I tak, gdy rano płacono za Jaworzno 38 zł., na giełdzie doszło do 35 zł., Chodorów robiony rano po 90.50, obniżył się na 9.70 itd. Wpłynęły na to również liczne sprzedaże realizacyjne, jakkolwiek tendencja nagół silna. W akcjach niekotowanych liczne obroty Elektrosanem, Gazami wschodniemi i zachodniemi, Gazolną, Jaworznem i Lnem. Unia Juta była robiona po 6 zł., Superfosfaty po 4.50 zł.

W akcjach kotowanych większe transakcje w Browarach, Chodorowem, Rakszawą i Tespami. Tendencja silna, usposobienie ożywione, duża realizacja.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 1.04 1.03, Pokred 0.16, 0.15; Bk. Przemysłowy 0.70, 0.72, 0.73, Z. B. K. 0.23, 0.24½; Browary 13.75, 13.50, 13.60, 14.00, 13.25; Chodorów 9.70, 9.75, 9.65, 9.60, 9.80, 9.65, 9.78, 9.60, 9.50, 9.45; Chybie 15.00; Cegielski 1.20, 1.30, 1.18; Gafota 0.73; Nafta 0.70, 0.71; Rakszawa 5.45, 5.50, 5.60, 5.65, 5.40; Siersza el 0.45, 0.42; Siersza górnicza 8.80, 8.75, 8.80, 8.85; Tespy 8.75, 8.50, 8.62½; Zieleniewski 17.50, 17.25, 17.50, 17.30; Ćmielów 1.22, 1.25, 1.30; Karpalit 2.15, 2.10; Lokomotywy 1.15; Nitrat 0.50; Oikos 5.50, 5.50; Parowozy 0.70, 0.72; Parowozy 0.25, 0.24.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 4.75, B. Ziemian (1000—100) 0.09, 0.10, 0.11; Brugger 1.05; Czechowice 0.40; Czem. H. 0.30; Elektrosan 0.26, 0.25¾, 0.25½; Gazy wschodnie 26.00, 24.75, 25.25, 25.50; Gazy zachodnie 5.80, 6.05, 6.00, 5.98, 5.97, 5.99; Gazociągi 0.40; Gazolina 2.40, 2.30, 2.25, 2.20; Hurtownia kol. 0.75, Jaworzno (100) 31.00, (25) 32.00, 32.50, 32.25, (drobne) 35.00, 35.50; Lignosa 32.00, 32.50, Len 1.15, 1.14, 1.16; Lesienice 3.40, 3.35; Olkusz 1.20; Schön 140; Unja Juta 6.00; Węglówki 0.06, 0.05½, 0.05.25.

Wart. nomin	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje z kuponem bieżącym	18 sierpnia płacą Zł.	18 sierpnia płacą gr.	18 sierpnia żądają Zł.	18 sierpnia żądają gr.	18 sierpnia transakcje	14 sierpnia transakcje	12 sierpnia transakcje
Mkp.	Mkp.									
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank hipoteczny	1	01	1	06	1·03—1·04	1·00—1·03	1·14—1·16
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank powsz. kred.	—	14	—	17	0·15—0·16	0·12—0·18	0·20
280	130	—	Bank Przemysłow.	—	69	—	74	0·70—0·73	0·68—0·70	0·73—0·76
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	0·23½—0·22
280	15000	—	Bank Ziem. kred.	—	22	—	25	0·23—0·24½	0·23—0·27	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—
500	650	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	13	10	14	15	13·25—14·00	12·35—12·60	13·75—14·25
1000	3000	—	Chodorów	9	35	9	90	9·45—9·80	8·40—8·70	9·30—9·70
1000	2000	—	Chybie,	14	85	15	15	15·00	13·50—14·00	14·25—14·50
1000	800	—	Cegielski	1	16	1	27	1·18—1·25	1·10	1·25—1·26
1000	1000	—	Ćmielów	1	20	1	32	1·22—1·30	1·10—1·20	1·28—1·35
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	1	3	1	17	1·15	0.95	1·10—1·15
140	14000	—	Gafota	—	72	—	74	0·73	—	0·62
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	2	7	2	18	2·10—2·15	—	2·00
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	1	—	—	—	—	1·00—1·20	1·00—1·20
—	—	—	Nitrat	—	49	—	51	0·50	—	0·68—0·70
1000	4000	—	Oikos	5	45	5	56	5·50—5·60	4·95—5·00	5·65—5·80
500	750	—	Parowozy	—	69	—	73	0·70—0·72	0·72	0·78—0·84
500	200	1000	Pezet	—	23	—	27	0·24—0·26	0·25	0·40
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	69	—	72	0·70—0·71	0·65—0·70	0·73—0·78
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	24	—	—	—	0·24—0·25	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	5	30	5	65	5·35—5·60	5·15—5·30	5·65—5·80
500	300	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	—	40	—	46	0·42—0·45	—	0·50
140	300	—	Siersza górn.	8	65	9	—	8·75—8·90	7·50—8·00	8·60—8·75
280	56	—	Spół. Wydawnicza.	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Tehate	3	—	—	—	—	3·00	—
700	700	—	Tepege	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	8	40	8	85	8·50—8·75	7·45—7·65	8·50—8·75
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	17	05	17	70	17·25—17·50	15·50—15·85	17·00—17·40
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—	—	—
500	200	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—	—	—
140	210	—	Tohan	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—

Notowania giełdowe.

Lwów, 17 sierpnia.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	5·20
N. Jork	„	5·19—5·18½
Kabel	„	5·22
Funt szterl.	„	23·70—23·63
Frank szwajc.	„	0·982—0·9818
Frank franc.	„	0·2985—0·2975
Kor. czeska	„	0·1543—0·1538
„ aust.	„	0·0000734
Gulden hol.	„	2·04
Liry włosk.	„	0·2365

DOLAR ef. W WOLNYM OBROCIE:

zł. 5·20.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 18 sierpnia.

Akcje: Tendencja mocniejsza.

B. Handlowy 9.90; B. dla Handlu i Przemysłu 2.10; B. Kredytowy 0.55; B. Przemysłowy 0.70; B. Tow. Spółdz. 13.00; B. Zachodni 3.05; B. Spółek Zarob. 8.00; Tespy 8.50; Grodzisk 1.00; Kijewski 0.41; Elektrow. Dąbrow. 2.40; Elektryczność 2.50 Tow. Elektryczne 0.26; Chodorów 9.40; Czersk 1.20; Częstocice 4.30; Gosławice 3.40; Michałów 1.05; Cukier 7.30; Firley 0.70; Łazy 0.25; Węgiel 8.60; Nafta 0.85; Nobel 2.90; Modrzejów 10.40; Norblin 1.05; Ostrowieckie 12.50; Parowozy 0.72; Pocisk 2.70; Rudzki 2.50; Starachowice 4.65; Ursus 4.75; Zieleniewski 18.00; Konopie 1.00; Zawiercie 45.00; Żyrardów 58.00; Borkowski 2.20; Ćmielów 1.15; Haberbusch 8.45; Spirytus 2.75; Wysoka 4.35. (AW.)

Waluty i dewizy: Tendencja mocniejsza.

N. Jork 5.18½; Londyn 23.50; Paryż 29,25; Wiedeń 7.32½; Praga 15.47½; Włochy 23.42½; Belgja 26.50; Szwajcarja 98.10 Holandja 202,95.

Bony złote 0.83; Pożyczka złota 6.70.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 sierpnia.

Akcje: Tendencja zwyżkowa.

B. Przemysłowy 0.72; B. Ziemski Kred. 0.25; B. Spółek Zarob. 8.50; Ćmielów 1.30; Zieleniewski 18.50; Cegielski 1.30; Parowozy 0.79; Trzebinia żel. 1.30; Górka 30.00, S. Górnicza 8.90; S. Elektryczna 0.36; Tepege 5.00; Nafta 0.74; Pokucie 0.70; Chodorów 9.80; Syndykat kosz. 0.17; Jaworzno dr. 34.00; Chybie 14.00; Lokomotywy 1.05. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 18 sierpnia.

Złoty 102⅜; N. Jork 5.2975; Londyn 24.0550; Paryż 29.70; Wiedeń 0.007475; Praga 15.85; Włochy 23.85; Belgja 27.60; Budapeszt 0.006950; Holandja 207.50; Chrystjanja 74¹/s; Kopenhaga 80⅜; Sztokholm 146 65; Bukareszt 2.40; Berlin 1.26; Belgrad 6.60. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 sierpnia.

Warszawa 105.63; Złoty 105.87; Nowy Jork 5.53. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 18 sierpnia.

Przy słabym ruchu ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w pszenicy i życie. Poszukiwane żyto nasienne.

Tendencja chwiejna. Usposobienie rezerwowane.

Pszenica 23—24, żyto nowego zbioru 13—13.75.

Ceny szacunkowe bez transakcji: żyto 68/69 13—13.75; jęczmień browarniany 13.50—14.50; jęczmień pastewny 11—12; owies 13.50—14.50.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3·44	—·10
1 dolar	5·18	
1 dukat	11·85	
1 floren austr.	2·10	
1 „ holend.	2·08	
1 funt sterling	25·22	
1 korona austr.	1.05	
1 „ skand.	1·38	
1 marka niem.	1·23	
1 rubel	2·66	
1 frank Unji łacińsk.	1·—	
1 jen japoński	1·58	
1 talar Marji Teresy	—	2·58

OGŁOSZENIA

— MAŁŻEŃSTWA. —

KTÓRY z panów komisarzy policyjnych lat 38—40 zechciałby się ożenić z panną inteligentną, dobrze wyglądającą — raczy odpisać: Administracja Słowa Polskiego „Inka". 4505

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio Topolnicka, Kopernika 1. 4406

Przeróbki futer męskich i damskich

uskutecznia magazyn futer Stanisława Wrońskiego Synowie

Lwów, pl. Marjacki 10.

4500

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

W wielkim wyborze

Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech ZAJĄC Ossolińskich 14.** 4086

DOMEK duży, ogród, 200 drzew, sprzedam. Wskaże właściciel, Snopkowska 57. 4470

DO SPRZEDANIA 2 parcele budowlane w Krotowie, pod kopcem Kościószki obok parku, przy ulicy, obszarze 3530 m. kw., po 3 złote za 1 m. kw. do sprzedania tylko polakowi. Zgłoszenia listowne — Borysław 224, Stanisław Lipski. 4472

KUPUJĘ fortepiany, pianina, meble, dywany, obrazy, antyki itp. Łaskawe zgłoszenia: Rynek, l. 42, firma Markiewicz. 4258

PIANINO mało używane do sprzedania. oglądać można od 3—5. Issakowicza 20. 4482

POMIDORY pierwszej jakości sprzedaje hurtownie i detalicznie E. Zielińska w Zaleszczykach. 4491

MŁYNSKIE MASZYNY, kamienie, motory, turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca 4272

„PILOT" Lwów, Batorego 4.

DWA czerwonopolskie buhaje trzyletnie, łagodne i zaprzęgane z rodowodem, — cielęta po powyższych do oglądnięcia — sprzeda Zarząd dóbr Izydorówka, poczta Żurawno, st. kol. Hnizdyczów-Kochawina. 4439

APTEKĘ wydzierżawię, ewentualnie kupię. Zgłoszenia pod „Apteka" do Administracji za okazaniem kwitu inseratowego. 4517

KTO KUPUJE WANNY, balje, baniaki, szafliki u firmy Cwenarski, Lwów, Akademicka 21, ten zaoszczędza 35 prc. Wyroby tylko solidne. Posiada na składzie sita do łasowania i mąki dla kupców, ceny hurtowne. Na prowincję za zaliczką. 4520

PIES czystej rasy, legawiec ostrowłosy (stichelhaariger Vorstchund) ośmiomiesięczny, rosły i silny z pokojową myśliwską tresurą, okaz bardzo ładny, do sprzedania. Tarnowskiego 79 od 5 do 7 popołudniu. 4502

SZCZENIĄTKI najrasowsze wilczury sprzedam. Grochowska 5 (koniec Listopada). 4501

FOLWARK kupię przy kolei, 100—200 morgów. Zgłoszenia „Amerykanin", Lwów, gmach pocztowy 44, 4495

— POSADY POSZUKIWANE. —

POLSKO-NIEMIECKA maszynistka z 7-mio letnią praktyką biurową, pisząca bardzo biegle na maszynie, także i pod dyktandem, oraz znająca wszelką manipulację kancelaryjną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „120" do Admin. Słowa Polskiego. 4448

BYŁY referent hipoteczny instytucji parcelacyjnych, obejmie wykończanie zaległych i zabagnionych interesów parc. Zgłoszenia pod „Parcelacja" do Administracji. 4494

AGRONOM-DUBLAŃCZYK z praktyką 18-l. poważnie polecony, przyjmie zaraz posadę zarządcy. Osobiste porozumienie się najwłaściwsze. — Sokal, Chmielewski. 4496

— WOLNE POSADY. —

2 CZELADZI OBUWNICZYCH na pierwszorzędną pracę mogą się zgłosić od zaraz. Praca stała. Po czterech tygodniach zwraca się połowę kosztów podróży. — L. Obecny, Kościan (Poznańskie) ul. Wrocławska, skład obuwia, 4473

POSZUKUJE się **nauczycielki** na wieś do 2 dziewczynek ze szkół powszechnych. Muzyka i język francuski pożądane. Warunki według umowy, Bliższych informacji udziela Grabowska, Lwów, ul. Domagaliczów l. 1. 4443

— MIESZKANIA. —

POSZUKUJĘ umieszczenia dla ucznia 8 klasy gimnazjalnej w okolicy Zyblikiewicza. Zgłoszenia: Bank Ziemian, Podhajce. 4469

STUDENTA z dobrego domu, także za prowianty przyjmę. Zyblikiewicza 49 II. p., profesor. 4493

ZAMIENIĘ 4-ro pokojowe, stałe **mieszkanie w Zakopanem** na takież **we Lwowie.** Zgłoszenia i informacje piśmienne: Drowa Mitschke, Zakopane, Witkiewicza. 4471

UCZENNICE z dobrego domu, przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem katolicka rodzina. Bliższa wiadomość w firmie: Jan Seltenreich, pl. Marjacki l. 2. 4414

ODDZIAŁ WĘGLOWY
BANKU ZIEMIAN S. A.

we LWOWIE, ul. Kopernika L. 4, telefon 156 i 832.
w KATOWICACH, ul. Jana 14 — telefon 1210

obejmując zastępstwo na **Wschodnią Małopolskę** koncernu węglowego **„GIESCHE"** Spółka Akcyjna na Górnym Śląsku, sprzedaje węgiel ten we wszystkich sortymentach, uznany ogólnie dla swej wydajności kalorycznej **za najlepszy**, tak w wagonowych ilościach, jakoteż detajlicznych i z dostawą przed dom.

Na żądanie udziela **kredytu wekslowego**, a także oddaje węgiel na spłaty w 6 i więcej **ratach miesięcznych**. Dla instytucji, zakładów przemysłowych, kooperatyw i odsprzedawców przy stałych dostawach większych ilości **specjalne warunki i opusty cennikowe** do osobnego umówienia. 4515

PRZETARG.

Kierow. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie następujących robót budowlanych:

1) **Budowa domu mieszkalnego III. p. o pow. zabud. ca 1200 m² przy ul. Gródeckiej we Lwowie.**
Otwarcie ofert 5 września 1924.

2) **Odbudowa budynku b. szpitala wojsk. na koszary w Żółkwi.**
Otwarcie ofert 30 Sierpnia 1924.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zamkniętych, opatrzonych pieczęciami lakowemi i napisem: „Oferta na . . . . . dla każdej roboty osobno, należy wnosić do Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 16. III. p., w terminach wyżej podanych do godz. 12-tej, w których to dniach nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferujących.

Bliższych informacji udziela Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 16. III. p. 4476

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów. L. 3072/24.

BANK NAFTOWY S. A.
LWÓW SAPIEHY 3.

przyjmuje wpłaty na rachunek bieżący oprocentowany na 12%.

4457

ZAJMĘ się osobą chorą, interesami, lekturą, spokojna, taktowna pani, za pokój. Zgłoszenia do Administracji pod „M. C.". 4468

PENSJONAT Anuta, Kopernika 3. Wolne pokoje dla starych i przejezdnych. 4512

ZARAZ poszukuję 2 pokoji z kuchnią. Czynsz z góry lub odstępne. Zgłoszenia do Administracji pod „W. W. 26". 4513

Z POWODU wyjazdu odstąpię w Katowicach dobrze prosperujący zakład dentystyczny, kompletnie urządzony wraz z mieszkaniem (3 umeblowane pokoje i kuchnia z komfortem. Bliższa wiadomość i warunki: Katowice, fabryka pianin Skalla i Spółka. 4503

ZAMIENIĘ 4-ro pokojowe, stałe mieszkanie z łazienką w Poznaniu na takież we Lwowie. Zgłoszenia i informacji piśmienne: Pułkownik Poten, Hujcze pod Rawą Ruską. 4499

DWIE panienki studentki, znajdą całkowite utrzymanie w obywatelskim urzędniczym domu. Zgłoszenia pod „fortepian i francuskie" do Administr. 4504

UMIESZCZENIE dla panienki z dobrego domu, opieka dobra, towarzystwo zapewnione. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.". 4498

JEDNO lub dwoje dzieci z domu obywalskiego przyjmie wdowa po inżynierze. Opieka, lekcje, fortepian na żądanie. Administracja Słowa pod „ulica Badenich". 4500

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

FRANCAISE donne leçons, conversation grammaire, littérature, Wązka 8, II. p. (początek Łyczakowskiej) 4481

PRZEZ MINIST. W. R. i O. P. konces. **Kursy handlowe Z. Olszewskiego** Kurkowa 38. — przyjmują **wpisy** na kursy handlowe: 1 rocz. i 6 mies. Kurs specjal. działów księgowości (t. zw. bankowy) Stenografja. Ilość miejsc ograniczona. Podręczniki z bibljoteki szKolnej. Godz. dla stron. od 10—12 i od 5—7-ej. 4368

Hurtownia Kolonialna S. A.
Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3.
poleca najtaniej **kawę surową i paloną, herbatę i korzenie smalec mydło zapałki i t. d.** 4384

GALANTERJĘ
rzeźbiarską (laski, kasetki, obsadki i tp.)
stolarską (do malowania, batikowania, rzeźbienia)
tokarską (liczydła, zabawki, bombonierki i t. p.)
w ogromnym wyborze i według żądanych wymiarów dostarcza:
„Polonica" KRAKÓW ul. Szpitalna l. 8.

SZCZENIĘTA DOBERMANY
sześciotygodniowe, ma do zbycia Zarząd Dóbr Derewnia, poczta Turynka. 4508

VII. WIEDEŃSKIE MIĘDZYNARODOWE TARGI
7—14 września 1924.
KORZYSTNA OKAZJA ZAKUPU dla wszystkich BRANŻ.
Bogaty wybór. Bezkonkurencyjne Ceny.
WIELKI SUKCES WIOSENNYCH TARGÓW WIEDEŃSKICH 1924.
100.000 — ZAKUPUJĄCYCH.
Wielkie Święto wiedeńskiej muzyki i teatru.
Informacji udzielają:
WIENER MESSE, WIEN VII.
jak również Honorowe Przedstawicielstwa i oficjalne Biura Informacji we Lwowie: Konsulat Austryacki — Brajerowska 14.
Oskar Fabian - Ulica Legionów 5.
Tow. Akc. dla Międzynar. Transportu, Schenker & Co ul. 3 Maja 5.
Biuro Podróży „Orbis" Jagiellońska 20/22. 4052

MAKATY buczackie
z Fabryki Artura Hr. Potockiego w Buczaczu
poleca 4444
PIOTR NUZIKOWSKI
Magazyn towarów bławatnych i kilimów
WE LWOWIE, UL. SZAJNOCHY 2, (boczna Kopernika).
Wystawia na Targach Wsch.: pawilon Nr. 6. Ziemski Bank Kred.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, Zimorowicza 15.